Nr. 245. Wtorek, 27. Października 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić:

generałowi broni Eugeniuszowi baronowi Alboriemu, komendantowi I. korpusu i głównodowodzącemu generałowi w Krakowie, nadane mu brylanty do wielkiej wstęgi król. pruskiego orderu Czerwonego Orła;

generał-porucznikowi Henrykowi Pittreichowi, Ministrowi wojny, nadany mu król. pruski order Czerwonego Orła I klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 października b. r. najmiłościwiej nadać zwyczajnemu profesorowi Politechniki we Lwowie, Teodorowi Maryniakowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Józefa Ruebenbauera z Mościsk do Rohatyna, koncypistę Namiestnictwa Ignacego Kukawskiego z Rohatyna do Sokala, oraz praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Edwarda Neumanna ze Lwowa do Drohobycza, Hieronima Żarlińskiego ze Lwowa do Mościsk, Kazimierza Wysoczańskiego ze Lwowa do Sokala i Michała Meixnera ze Lwowa do Trembowli.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 października.

Sejm.

(41 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Sejm, załatwiając wniosek rektora dr. Rydygiera w sprawie budowy gmachów, potrzebnych na pomieszczenie klinik wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego, uchwalił wezwać Wydział krajowy, aby z Rządem ukończył jak najspieszniej rozpoczęte definitywne rokowania, celem ułożenia ostatecznego planu, według którego ma nastąpić wzniesienie budynków na pomieszczenie w najbliższym czasie kreować się mających klinik: chorób nerwowych i umysłowych, kliniki chorób krtani, gardła nosa i uszu.

Uchwalono nadto wezwać Rząd, aby nie tylko wyznaczył odpowiednią wydatną kwotę, którąby po przyczynieniu się kraju była dostateczną do pokrycia kosztów wzniesienia budynków dla brakujących klinik, lecz aby zarazem pokrył ze Skarbu Państwa nadwyżkę, która będzie potrzebną, aby w tych budynkach znalazły także pomieszczenie klinika syfilityczno-dermatologiczna i okulistyczna tudzież, aby wstawił na ten cel do preliminarza budżetowego na rok 1904 odpowiednią potrzebną kwotę dla natychmiastowego rozpoczęcia tych budowli.

Wreszcie upoważnił Sejm Wydział krajowy, aby w preliminarzu budżetu na rok 1905 stosownie do wyników rokowań z Rządem, przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski co do potrzebnych na ten cel kredytów.

P. Wurst referował następnie sprawozdanie komisyi sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z dnia 5 września b. r. w sprawie zakupna zamku w Krystynopolu na Zakład dla nieuleczalnych chorych obłąkanych, tudzież rozszerzenia i ulepszeń Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Obszerne swe sprawozdanie zakończył referent szeregiem wniosków, w których domaga się przeistoczenia głównego budynku i wystawienia sześciu nowych pawilonów w Kulparkowie kosztem 1,185.550 koron, zaciągnięcia na ten cel pożyczki z funduszu rezerwowego majątku Zakładu kulparkowskiego z pokryciem reszty pożyczką krajową oraz polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby w przeciągu przyszłego roku przedłożył Sejmowi gotowe już plany i kosztorysy na budowę Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju na 500 łóżek. Na przedwstępne badania, na sporządzenie planów i kosztorysów wybudować się mającego Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju zaproponował referent imieniem komisyi wyznaczyć Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 8.000 koron.

W dyskusyi przemawiał pierwszy poseł Federowicz. Mowca wykazywał potrzebę budowy drugiego Zakładu dla obłąkanych w zachodniej Galicyi, podnosząc przy tej sposobności w dosadnych słowach stosunki, jakie panują na oddziale dla obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, gdzie umysłowo chorzy trzymani są w wilgotnych suterenach, o zabójczem powietrzu.

Przemawiali jeszcze członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz, ks. Stojałowski i dr. Jabłoński, poczem Izba przyjęła w głosowaniu proponowane przez referenta wnioski komisyi.

Z kolei referował p. Sękowski sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi spółki wodnej dla regulacyi Wisłoka i Pielnicy, tudzież petycyi obszaru dworskiego i gminy Jaćmierza wraz z gminą Posadą jaćmierską w sprawach regulacyi Wisłoka i Pielnicy i imieniem jej postawił trzy wnioski.

Komisya mianowicie domaga się polecenia Wydziałowi krajowemu 1. ażeby projekt ustawy o wykonanie uzupełniających robót przy przedsiębiorstwie regulacyi Wisłoka i Pielnicy oraz potoków Jaćmierskich Garłowca, Granicznika i Siedliczki w myśl polecenia z dnia 6 lipca 1901 r. niezwłocznie wykonał i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył; 2. aby przez możliwe zredukowanie odsetek zwłoki od rat anuitetowych od pożyczek z roku 1891 i 1894 z krajowego funduszu pożyczek dla spółek wodnych zaciągniętych udzielił pomocy spółce wodnej Wisłoka i Pielnicy; 3. aby się zastanowił, czy nie należałoby przyjść spółce z dalszą pomocą przez udzielenie zasiłków z funduszu krajowego i państwowej dotacyi na drobne melioracye.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem p. Stapiński podniósł, że z regulacyi tych rzek, którą przerwano przed kilku laty bez żadnego zabezpieczenia, nic obecnie nie pozostało, wały zostały zniszczone, a dalsze okolice, jak miejscowość Haczów narażone są na tem większy zalew. Następnie przedstawił mowca rozpaczliwe położenie tamtejszej ludności i domagał się przedewszystkiem wstrzymania tak długo wszelkich środków egzekucyjnych przy ściąganiu pretensyj pochodzących z regulacyi rzek Wisłoka i Pielnicy, póki regulacya tych rzek nie zostanie rozpoczętą na nowo na podstawie operatu Wydziału krajowego.

Radca Wydziału krajowego dr. Pilat wyjaśnia, że tendencyą władz autonomicznych było pozostawić sprawę regulacyi rzek w r ku lokalnych spółek wodnych. Niestety oczekiwania okazały się zwodniczemi; spółki spraw tych nie umiały przeprowadzić należycie. Obecnie władze krajowe prowadzą tego rodzaju roboty same. Za zły stan interesów spółki dla regulacyi Wisłoka i Pielnicy nie mogą być odpowiedzialne władze krajowe. Zaznaczywszy w końcu, że Wydział krajowy nie może uwolnić od datków konkurencyjnych tych, od których się one należą, oświadczył się za wnioskami komisyi.

P. Stanisław Jędrzejowicz wnosi, aby wnioski 2) i 3) odesłać napowrót do komisyi gospodarstwa krajowego, celem zastanowienia się, w jaki sposób przyjść należy egzekwowanym z pomocą.

P. ks. Stojałowski popiera wnioski p. Stapińskiego.

W głosowaniu uchwalono pierwszy wniosek o brzmieniu proponowanem przez komisyę, dwa zaś dalsze w myśl wyrażonego

---

57)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Być może, iż w kniejach puszczy, zaludnionej ludem dębów i prastarych sosen, odnajdywałbym dokoła siebie więcej nici powinowactwa i spójności! Tędy ciągnie się wyraźnie granica mojego ja i dziedzina moich interesów; tamtędy przebiega wyraźna granica dziedzictwa interesów ludzkich, pomiędzy nimi przepaść. Tu i tam czuję swą zbędność, odrębność, samotność; przepełnia mnie i aż do omdlenia przepełnia owo uczucie czczości, nudy, niesmaku, na które nie stać tych, co może zazdroszczą mi poniekąd domniemanych powodzeń, przywilejów, tryumfów!

Życie uchodzi czasem za olbrzyma, z którym się trzeba borykać, by wywalczyć krawędź ścieżki dla siebie. Mnie wydaje się ono płazem szerokim, przygniecionym czemś olbrzymiem i niewidzialnem, który wije się w szlamie złocistym i dobywa tu i ówdzie na powierzchnię koronę kwiatu, splamioną złotem i rozdartą.

Jedyną rzeczą, zawsze piękną i niepokalanie świeżą, jest tutaj Jungfrau, królująca nad wszystkiem, zwłaszcza gdy wypływa na niebo z odmętu białych obłoków, — niezrównany symbol czystości, wyższy nad lilie i dziewice.

A także pięknym jest Aar, który lubię, że taki zielony, kryształowy i szumny, przynosi w swych falach powiewy i chłody od wyżyn bezludnością świeżych i wyrzuca je z piersi tutaj, wśród pozłacanej prozy hotelów i zagajeń rojnych od kobiecych tualet. Zazdroszczę mu prawie tej jego nieomylnej obojętności i tego spokoju egzystencyi, wiecznie biernej, z jaką nie przestaje przelewać się z jeziora do jeziora wstęgą szeroką i równą, przeciągniętą bezkarnie przez bulwar wielkomiejski, przez turkot hotelowych pojazdów, przez kalejdoskop uperfumowanych lalek. On zaczyna się, trwa i kończy sam w sobie, ma własny miarowy ruch i oddech własny, przyniesiony z lodowej kolebki, nad którą straż trzyma ciemna piramida Finsteraarhornu. Cóż go obchodzi, czy w licach jego przeglądają się zmurszałe chaty góralskie, czy białe pałace wyrafinowanego zbytku? Nic go nie mąci i nic nie wstrzymuje.

O ileż wyższe straże otaczają źródła, z których struga myśli mojej bierze swój początek — a los jej mimo to jakże niepewny i chwiejny? Jakież to siły wstrzymały ją i mącą, i wyczerpują tak, że wysychać się zdaje aż do dna? Malutki zgiełk, idący do garstki satyrów, trochę błyskotliwej krasy, tęczującej na ciałach anielic smutnej małości: nic tak zupełnie, jak atom woni uciekający z przywiędłego kwiatu; a ile zużytej energii, ile zmarnowanych sił i straconych myśli?

Biało ubrana kobieta wstępuje czasem ze mną na stoki Harderu, sąsiedniego wzgórza. Są tam pawilony i ganki drewniane, dające widoki słynnej piękności, a wyżej nieco porasta las modrzewiowy, sadzony w sznurach skośnych i skrzyżowanych. Aż tam dochodzimy niekiedy, my dwoje. Sami dwoje: więc w księdze mego życia otwiera się karta powodzenia, rozkoszy, tryumfu.... A jednak nie chcę jej otwierać. Nie warto. Siedzimy na nizkiej ławce leśnej w milczeniu, zatopieni w myślach odrębnych. Z dołu przez modrzewie i klony przybłyskuje pas rzeki, a poza nim srebrzą się w półkręgu egzotycznych krzewów wysokie obeliski fontanny i minaretowe kopuły kursalu; dolatują też stamtąd urywane dźwięki koncertującej orkiestry, dźwięki niedokładne, bo skrzypcowe śpiewy rozpraszają się gdzieś po drodze, a nas dochodzi jedynie zawrotny refren metalicznych tonów, liczących rytm baletowej muzyki. Z taktów tego rytmu zdają się splatać taśmy różane, płynące przez modrzewiowe kraty aż do nas. Róże Schillera....

Wzgardziłem różami na wierzchołku skalistej wyżyny, która tuż przedemną zamyka krajobraz, a teraz nie potrzebuję odtrącać ich bo mię nie wabią. Zresztą oczu moich nic nie wabi. Oto szary demon malancholii, którego widuję często, przesuwa się przez dolinę cicho, posępnie i rozrzuca hojną dłonią posiew cienistych zasmuceń. Od wielkiego demona zapada wokoło mnie zmrok i czyni ze świata rzecz płaską, bladą, martwą, której przytłumione wołanie, ów refren taneczny, odbija się od drzewa do drzewa. To echo schyłkowego przesytu, gdy wzbija się w górę i błądzi wśród pni, tętniących krwią żywiczną i mocną, zamyka w sobie jakąś bezdeń ironii. Dziwniejszem jest to jeszcze, że kobieta, będąca ze mną, która w epoce minionej naiwności i minionej siły byłaby niewątpliwie królową Sądów Miłości, zdaje się również treść metalicznych dźwięków rozumieć i widzieć cienie demona zasłaniające widnokrąg. I ona poniekąd nie posiada umiejętności życia. Aksamitne jej oczy, zamiast błyszczeć świadomością zwycięstw — gasną. Czerwone wargi obciągają się wyrazem goryczy.... A przecież w życiu, którego godziny mierzą się na tanecznych rytmach, czarne oczy i czerwone wargi to potęga, to skrzydła unoszące najdalej i najwyżej!

Gdybym żył w dawno prześnionej epoce pierwotnej naiwności i pierwotnej siły, byłbym się stał rycerzem tej królowej rozkoszy, wykolejonej i smutnej. Wiłbym wieńce z pieśni mamiących i, klęcząc u jej kolan, modliłbym się żarliwie o nagrodę miłości. Dzisiaj składamy parę jakgdyby na pośmiewisko tego rdzennie zdrowego lasu, którego korzenie z żywiołowym uporem wciskają się w skałę. Wszystkie iskry życia gasną pod zasłoną owych nieokreślonych zmierzchów, ogarniających całą dolinę. Zaledwie mogę dostrzedz śnieżne oblicze Jungfrau, zawieszone nad nieskończonym mrokiem, daleko i wysoko....

Nie na to jednak się skarżę, iż nie umiem żyć tak mocno, jak żyje modrzew albo dąb, rozkorzeniony w skale. Inne zakresy bytu otwarte są przedemną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

życzenia p. St. Jędrzejowicza odesłano napowrót do komisyi.

P. Hupka referował z kolei sprawozdanie komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z wnioskiem zmiany statutu Banku krajowego.

Wnioski w tym względzie proponowane przez komisyę są następujące:

I. §. 2 statutu Banku krajowego w dotychczasowem swem brzmieniu uchyla się;

II. Ten §. 2 ma brzmieć, jak następuje:

„Zakład ten ma główną siedzibę we Lwowie. W swojej pieczęci używać ma herbu krajowego z powyższą nazwą w obwódce. Firma banku krajowego (po polsku: „Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“; po rusku: „Bank krajewyj Koroliwstwa Hałyczyny i Wołodymyryi z Wełykym Kniażestwom Krakiwskym“; po niemiecku: „Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau“; po francusku: Banque de royaume de Galicie et Lodomérie avec le grand duché de Cracovie“) podpisywaną będzie przez dwóch dyrektorów lub przez jednego dyrektora i jednego prokurzystę“.

III. Sejm uchyla w §. 3, rozdziale D), statutu Banku krajowego ustęp oznaczony lit. f) w jego dotychczasowem brzmieniu i uchwala, iż w §. 3 rozdziale D), ustęp oznaczony lit. f) ma odtąd brzmieć, jak następuje:

„Udzielanie pożyczek na skrypta notaryalne:

a) gminom i powiatom, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym i innym opartym na ustawie z dnia 9 kwietnia 1873 roku Dz. u. p. nr. 70 oraz kołom kredytowym.

b) osobom prywatnym za hipotecznem ubezpieczeniem“.

IV. Sejm uchwala:

1. W §. 3 rozdziale D) statutu Banku krajowego po ustępie oznaczonym lit. m) nowy ustęp, który brzmi:

„n) przyjmowanie poręki za kredytowane przez Rząd podatki spożywcze.“

2. W §. 80 statutu Banku krajowego jako drugi ustęp tego § ustęp, który brzmi:

„Bank krajowy udzielać będzie pożyczki na akta notaryalne osobom prywatnym jednak tylko za hipotecznem ubezpieczeniem i w myśl przepisów, które uchwali rada nadzorcza na wniosek dyrekcyi a zatwierdzi Wydział krajowy“;

3. W §. 94 statutu Banku krajowego nowy (trzeci) ustęp tego paragrafu, który brzmi:

„Rada nadzorcza wydawać będzie instrukcye co do przyjmowania za kredyty podatkowe poręki, ułożone dla każdego rodzaju podatków osobno“.

V. Sejm uchyla w §. 109 rozdziale D) ustęp oznaczony liczbą 10 w jego dotychczasowem brzmieniu i uchwala, iż ustęp ten ma brzmieć, jak następuje:

„10. Uchwalenie przepisów o udzielaniu pożyczek na skrypta notaryalne osobom prywatnym (§. 80 ust. 2), wydawanie instrukcyi co do przyjmowania poręki za kredyty podatkowe (§. 94) i wydawanie instrukcyi osobnej co do interesów ze stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi (§. 96)“.

VI. Sejm uchyla w § 112 statutu Banku krajowego ustęp oznaczony liczbą 6. w jego dotychczasowem brzmieniu i uchwala, że ustęp ten ma brzmieć jak następuje:

„6. Zatwierdzenie przepisów o udzielaniu pożyczek na skrypta notaryalne osobom prywatnym (§. 80) i instrukcyi o wykonaniu przedsiębiorstw melioracyjnych (§. 94)“.

W dyskusyi, jaka się nad tem sprawozdaniem rozwinęła, p. dr. Kolischer domagał się uchwalenia rezolucyi, polecającej Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę, czy nie zachodzi potrzeba stworzenia nowego typu obligacyj Banku krajowego, mających się emitować na podkład.

P. Szajer żądał, aby Bank krajowy udzielał włościanom i małomieszczanom pożyczek już od kwoty 300 koron,

P. Stapiński wykazywał niebezpieczeństwa zmiany statutu i żądał przeznaczenia równych sum tak dla reflektantów na drobne pożyczki, jak na pożyczki inwestycyjne dla większej własności.

Przy głosowaniu okazał się brak kompletu, w obec czego P. Marszałek krajowy przystąpił do zamknięcia posiedzenia.

P. dr. Mogilnicki uzasadniał w końcu wniosek nagły o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Lipicy górnej. Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Na tem o godzinie 5 po południu zamknął P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś godzinę 10 rano.

Sprawy sejmowe.

W sobotę obradowały komisye kolejowe i reformy wyborczej.

W komisyi kolejowej referował p. Leo przedłożenie Wydziału krajowego przyznanie dalszej subwencyi na budowę kolei Lwów-Podhajce. Jak wiadomo, Sejm uchwalił w roku zeszłym 1,500.000 kor. subwencyi na tę kolej. Obecnie Wydział krajowy skutkiem prośby konsorcyum tej kolei postawił w Sejmie wniosek o podwyższenie tej subwencyi o 500.000 kor., t. j. do 2,000.000 kor. Komisya kolejowa po dłuższej dyskusyi uchwaliła iść jeszcze dalej i podnieść subwencyę o 100.000 kor. t. j. do 2,100.000 kor. W ten sposób pozostanie jeszcze niepokrytych 250.000 kor., które złożyć będą musiały strony interesowane.

Komisya reformy wyborczej odbyła w dniu tym drugie posiedzenie w sprawie wniosków p. Oleśnickiego i Stapińskiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. Referentem dla tych spraw wybrano p. Górskiego.

Klub demokratyczny wyznaczył mowców swoich do generalnej dyskusyi budżetowej, która ma się odbyć równocześnie nad obu budżetami, r. 1903 i 1904. Mówić będą: Romanowicz, Jabłoński, Rutowski, Małachowski i Loewenstein.

Do klubu demokratycznego przystąpili świeżo: rektor uniwersytetu ks. Fijałek i rektor politechniki prof. Kępiński. W ten sposób liczy klub obecnie 31 posłów — między nimi 22 z miast i Izb handlowych, 6 z małych posiadłości, 1 z wielkiej własności i 2 wirylistów.

Wiec przemysłowy.

(Telegram).

Kraków, 26 października. Zwołany na wczoraj wiec w sprawie przemysłu krajowego i cukru przeworskiego, udał się świetnie. Publiczności zebrało się mnóstwo, tak, że olbrzymia sala „Sokoła“ przepełnioną była. Z posłów stawili się dr. Petelenz i Daszyński, dalej profesorowie Uniwersytetu, radni miejscy, obywatele, urzędnicy, rękodzielnicy, robotnicy i wiele pań.

Wiec zagaił prof. Napoleon Cybulski; prezesem wybrano właściciela drukarni p. Wacława Anczyca, zastępcą zarządcę fabryki p. Józefa Goreckiego, sekretarzami inżynierów Rollego i Gałuszkę. Referent dr. Battaglia, powitany oklaskami, w mowie często przerywanej brawami a z wielkim zapałem i siłą dowodów wypowiedzianej, dowodził potrzeby obrony przemysłu krajowego w ogóle a przemysłu cukrowego w szczególności i silnej organizacyi. Akcyę w tym kierunku podjął zawiązany niedawno we Lwowie Związek przemysłowy; w końcu mowca wzywał do przystępowania do Towarzystwa „Obrony przemysłu krajowego“. Przemawiali następnie pp.: fotograf Ryś, kupiec dr. Szarski, zast. biura kredytowego Hieronim Weiss, majster stolarski Ligęza, majster tokarski Mikołajski. zast. fabryki świdrów w Oświęcimiu Popielecki, Alfred Szczepański, inżynier St. Horoszkiewicz, akademik Bobrowski i referent, poczem przyjęto rezolucyę by władze autonomiczne czyniły zakupy u krajowych przemysłowców i by kupcy o ile muszą pobierać towary z Niemiec, korespondowali przynajmniej po polsku.

Pos. dr. Petelenz podziękował na zakończenie referentowi dr. Battaglii.

Sejmy krajowe.

(Telegramy).

Praga, 26 października. Komisya krajowa dla regulacyi rzek w Czechach, obradowała w sobotę w obecności Namiestnika Coudenhovego. Przeprowadzono pierwsze czytanie ogólnego programu dróg wodnych i robót regulacyjnych. Wybrano komitet dla wypracowania regulaminu.

Pola, 26 października. W sejmie istryjskim przyszło w sobotę do burzliwych scen pomiędzy włoską większością a słoweńską mniejszością, która rozpoczęła obstrukcyę, ponieważ większość nie chciała jej przyznać żadnego członka w komisyach. Po długiej obstrukcyi formalnej, chciał prezydent przystąpić do porządku dziennego, czemu Słoweńcy przeszkodzili. To dało powód do bardzo burzliwych scen. Obawiano się, że przyjdzie do bójek. Przewodniczący zarządził przerwę. Po pauzie załatwiono porządek dzienny i posiedzenie po 8 godzinnem trwaniu o 12 w nocy zamknięto. O terminie następnego zawiadomieni będą posłowie w drodze pisemnej.

Umowa Austro-Węgier i Rossyi

w sprawie reform macedońskich.

(Telegramy).

Konstantynopol, 26 października. Umowy zawarte między obu Ministrami spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim i Lamsdorffem, w Mürzsteg, które d. 22 b. m. przez ambasadorów Calice'a i Zinowiewa zakomunikowane zostały Porcie, postanawiają:

I. Celem wykonania kontroli nad ottomańskiemi władzami lokalnemi w sprawie przeprowadzenia reform, mają być ustanowieni przy generalnym inspektorze Hilmi baszy specyalni agenci cywilni Austro-Węgier i Rossyi, którzy mają wszędzie towarzyszyć generalnemu inspektorowi, zwracać uwagę na potrzeby ludności chrześciańskiej wskazywać na nadużycia władz lokalnych, pośredniczyć między generalnym inspektorem a ambasadami w Konstantynopolu i donosić rządom o wszystkiem, co się w kraju dzieje. Jako organy pomocnicze tych agentów będą mianowani sekretarze i dragomani, którzy będą wykonywali dane im polecenia, będą jeździli po kraju celem niesienia pomocy pokrzywdzonej ludności chrześciańskiej, czuwali nad władzami lokalnemi i t. d. Ponieważ zadanie agentów cywilnych polega na tem, by czuwali nad przeprowadzeniem reform, i nad uspokojeniem ludności, mandat ich po dwóch latach gaśnie. Porta ma władzom lokalnym nakazać, by popierały agentów i ułatwiały im zadanie, by mogli swą misyę należycie spełnić.

II. Ponieważ reorganizacya żandarmeryi tureckiej i policyi jest jednym z najważniejszych środków pacyfikacyi kraju, koniecznem jest żądać od Porty przeprowadzenia reformy. W obec tego, że kilku szwedzkich i innej narodowości oficerów, którzy byli zajęci dotąd, a nie znając języka ani stosunków, nie mogli rozwinąć skutecznej działalności, projekt reformy ma być w następujący sposób zmieniony i uzupełniony:

a) zadanie reorganizacyi żandarmeryi w trzech wilajetach oddaje się generałowi obcej narodowości, stojącemu w służbie ottomańskiej. Generałowi temu mają być przydzieleni oficerowie mocarstw, którzy mają sobie mieć powierzone okręgi i w tych okręgach wykonywać władzę, jako organy kontrolujące, instruktorowie i organizatorowie. W ten sposób będą oni mogli czuwać nad zachowaniem wojska tureckiego w obec ludności.

b) Oficerowie ci mogą, jeżeli to uznają za potrzebne, zażądać przydzielenia im do

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

V.

Podczas gdy Vandas z wielką uwagą czytał rozprawę literacką Heleny, ona patrzyła w niego z niepokojem. Obecnie żałowała swojej śmiałości i wszystkie zwroty, które sobie przypominała, wydawały jej się tak nie mądre, że czuła, jak twarz jej płonąć zaczyna ze wstydu i z pomięszania.

Podniosła oczy na zegar i zdziwiła się, że minuty tak wolno płyną. W miarę jednak, jak upływały, serce jej uderzało coraz silniej.

Położył nareszcie zeszyt na stole i uśmiechając się rzekł:

— Pani rzeczywiście mnie zadziwia. Zmusiłem panią do pisania tylko dlatego, żeby panią wyrwać z apatyi. A tymczasem, znajduję w pani rzeczywiste zalety stylu... Jakto! pisze pani takie ładne rzeczy i obawia się pokazać? Doprawdy! pani cała drżąca...

Helena, bardzo uradowana, zaledwie śmiała spojrzeć na niego.

Rzekła tylko nieśmiało:

— Więc to prawda? Jesteś pan zadowolony ze swojej uczenicy?

— Do tego stopnia, że nie śmiem pani uważać już za uczenicę; posiada pani tyle zalet, których mi brakuje, których zawsze będzie mi brakowało...

Zaczerwieniła się.

— Nie, bardzo proszę, niech pan ze mnie nie żartuje. Wiem sama, jak mało jestem warta, ale z całego serca pragnę zrobić postępy w nauce i jeżeli pan zechce mi w tem dopomódz, nie za pomocą komplementów, ale krytykując mnie surowo, taka będę wdzięczna!...

Vandas, uśmiechnięty, patrzył na nią z prawdziwą czułością.

Coraz więcej czuł się pociągany przez tę młodą dziewczynę, inteligentną a smutną, której piękne oczy rozjaśniały się, gdy wchodził do pokoju.

— A więc — mówił dalej — taka jest rada profesora... Trzeba, żeby pani nie ufała zanadto łatwości pisania i szukała cierpliwie takich wyrazów, które najlepiej i najjaśniej oddają tok myśli pani. W tym ustępie naprzykład, wyrażeniu pani braknie ścisłości i jasności... nie uwydatnia ono dokładnie wszystkiego, co pani chciała dać do zrozumienia...

Przeglądając kartki jedne po drugich, tłómaczył jej, czego wymaga i kilkoma poprawkami rozjaśnił niedość wyraźne ustępy.

Helena rzekła z radością:

— Jak to całkiem inaczej wygląda!... Nie wiem sama, jak panu podziękować...

— Pisząc dalej. Co tydzień będziemy razem pracować. Moje doświadczenie przyda się pani czasami; ale ja sam ze swojej strony zyskam stokroć więcej, odnajdując w pani trochę mojej, minionej młodości. Chce pani, żebym jej przeczytał moją rozprawę, którą wydać zamierzam. Powie mi pani, co się w niej pani podoba a co razi.. I jestem pewny, że wrażenia pani, tak świeże, wielkie mi oddadzą usługi...

Helena podniosła na niego oczy, które mówiły to, czego wyrazić nie umiała; a on przez sekundę zapomniał o wszystkiem, w obec tego promienistego wzroku.

W tej chwili pani Mogard wbiegła uradowana:

— Nareszcie! Alicya przyjeżdża jutro. Oto depesza od niej.

Vandas powstał z brwią zmarszczoną i pożegnał się, uścisnąwszy zaledwie rękę Heleny, która zdziwiona i zasmucona, patrzyła na to odejście. Tym razem znowu nie zdołała mu wypowiedzieć tego, co jej serce przepełniało. Czy może był urażony jej milczeniem? Nie, on, który wszystko rozumiał, musiał dobrze domyślać się uczuć jej dla profesora, który ją ratował od zwątpienia i apatyi. Ale nie lubił, żeby mu dziękowała. Często już się zdarzało, że powstrzymywał jej dziękczynne wybuchy, przybierając oziębły wyraz, który ją onieśmielał i czynił niezdolną do dokończenia rozpoczętego zdania.

Westchnęła, ale potem znowu się uśmiechnęła, ożywiona wewnętrzną radością, którą przypisywała zadowoleniu z pracy umysłowej. Czuła się mniej wykolejona od dni kilku, serdeczniej usposobiona względem ciotki. Nieco różowej barwy wracało na jej policzki, które się zaokrąglały. Gdy myślała o Florencyi, o przeszłości, widziała to, jak przez mgłę promienną, taką, jaka zwykle przysłania błękitne i liliowe pagórki jej ukochanej Toskanii.

VI.

— Moja biedna Helenko! tyle myślałam o tobie!... Nie masz mi za złe, żem częściej nie pisywała do ciebie, nieprawdaż? Tak mało należałam do siebie w Biarritz!...

Alicya Mogard-Libet obsypywała pocałunkami Helenę, która zrażona okolicznościowym tonem tych kondolencyi, patrzyła na nią ze smutkiem.

Spodziewała się, że nieszczęście uczyni Alicyę dojrzałą, że potrafi ją zrozumieć i pożałować, a ta młoda kobieta jeszcze weselsza, ruchliwsza, bielsza i bardziej różowa niż dawniej, dziwiła ją i rozczarowywała.

Z wysiłkiem zdobyła się na serdeczną odpowiedź kuzynce, która zdejmowała przed lustrem toczek z ogromnym ptakiem, z rozłożonemi skrzydłami.

Poprawiła palcami, przeładowanymi pierścionkami złociste włosy, posmarowała sobie usta czerwoną pomadką, nie kryjąc się z tem wcale, upudrowała twarz puszkiem, wyjętym z jednego ze złotych breloczków, których pełno miała przy zegarku, a potem, rozsiadając się niedbale w fotelu, za obszernym na małą jej osóbkę, rzekła:

— Oto jestem wyświeżona.... Nie jadę z daleka.... Przyjechaliśmy do Paryża w nocy, z powodu popsucia automobilu, co nas zmusiło siedzieć w czystem polu przez cztery godziny. Nie chcąc was budzić, przespałam się u Déjardych. Zatrzymali mnie na śniadanie. Cośmy nie wyrabiali!... Pospuszczano firanki, żeby zrobić próbę nowego oświetlenia. Niewiem komu przyszło do głowy wszystko pogasić: olbrzymia pociecha! Mały pociąg, rozwożący potrawy wokoło stołu, wykoleił się....

(Ciąg dalszy nastąpi).

pomocy oficerów i podoficerów obcej narodowości.

III. Skoro nastąpi uspokojenie kraju, rząd ottomański ma zmienić terytoryalne granice okręgów administracyjnych w duchu racyonalnego ugrupowania różnych narodowości.

IV. Równocześnie ma być przeprowadzona reorganizacya administracyjnych i sądowych urządzeń, do których chrześcianie będą mieli przystęp.

V. W głównych miastach wilajetów ma być celem zbadania dokonanych podczas rozruchów zbrodni, utworzoną mieszana komisya z równej ilości chrześcian i mahometan. W komisyi mają brać udział zastępcy konsulatów austro-węgierskich i rossyjskich.

VI. Należy domagać się od rządu tureckiego, aby wyznaczył specyalne kwoty:

a) na umożliwienie powrotu chrześcianom, którzy uciekli za granicę; b) na wsparcia dla chrześcian, którzy stracili podczas rozruchów swe mienie; c) na odbudowanie zniszczonych przez Turków podczas powstania kościołów, szkół i domów. Co do rozdziału tych kwot, to konsulowie austro-węgierscy i rossyjscy czuwać będą nad sprawiedliwym rozdziałem.

VII. Mieszkańcy chrześcianie, którzy powrócili, lecz w skutek akcyi wojsk tureckich lub baszybożuków stracili majątek, mają być uwolnieni od wszelkich podatków.

VIII. Rząd turecki ponownie zobowiązuje się przeprowadzać bezzwłocznie reformy.

IX. Ponieważ największych wykroczeń i okrucieństw, dopuszczali się t. zw. ilave i baszybożukowie koniecznem jest, aby pierwszych zupełnie z wojska usunięto, oraz aby bezwarunkowo zakazano tworzenia band baszybożuków.

Konstantynopol, 26 października. Od chwili wręczenia not rossyjskiej i austro-węgierskiej odbywają się w Ildiz-Kiosku nieustanne narady. Porta obiecuje dać rychłą odpowiedź. Słychać jednak, że rząd turecki uważa pierwsze trzy punkty, zwłaszcza punkt 1 za niedoprzyjęcia.

Rossya a Japonia.

Zgromadzona w chwili obecnej w zatoce Peczylijskiej rossyjska eskadra Oceanu Spokojnego składa się z 54 okrętów rozmaitych typów, w tej liczbie 6 pancerników eskadrowych, 8 krzyżowców I. klasy, 5 krzyżowców II. klasy, 7 marynarskich łodzi kanonierskich, 2 krzyżowce torpedowe, 2 torpedowce barykadowe i 24 torpedowców eskadrowych z 750 oficerami i 13.200 żołnierzami marynarki. Prócz tego, w drodze na Ocean Spokojny znajdują się 2 pancerniki eskadrowe, 3 krzyżowce i 11 torpedowców z 164 oficerami i 3.284 żołnierzami marynarki. Część tej floty przebywa już ocean Indyjski, część znajduje się na morzu Śródziemnem i „Aurora" na oceanie Atlantyckim. Donosi o tem *Torgowo-Promyszlennaja Gazeta*.

Za dziennikami, otrzymanemi z dalekiego Wschodu, *Now. Wrem.* przytacza warunki nowej umowy, którą Rossya zawrzeć chce z Chinami wbrew Japonii. Mianowicie Rossya proponuje Chinom, żeby dawniejszą umowę rossyjsko-chińską uważać już za nieistniejącą. Tym więc sposobem, chociaż termin wyprowadzenia wojsk rossyjskich z Mandżuryi przeminął, jednakże Rossya ich nie wyprowadziła, lecz wyznacza nowy termin wyprowadzenia, mianowicie 8 października roku przyszłego, poczem dopiero przyrzeka odstąpić Chinom władzę nad Mandżuryą, zostawiając sobie tylko kolej.

Dzienniki japońskie, jak donosi *Dalnij Wostok*, podają następujące warunki opuszczenia Mandżuryi, zaproponowane przez Rossyę rządowi chińskiemu.

W prowincyi mukdeńskiej przywróconą zostanie juryzdykcya chińska niezwłocznie po przyjęciu tych warunków, a w prowincyi girińskiej i chejłunciańskiej — póżniej (termin ściśle nie oznaczony). Żadna część Mandżuryi nie może być ustąpiona innemu mocarstwu. Budowa linii telegraficznych przysługuje wyłącznie Rossyi. Towary, dowożone koleją do Mandżuryi, podlegają opłacie cła w rozmiarze co najwyżej 4·7 procent ich wartości. Zarząd kwarantannowy w Niuczwangu pozostaje w zawiadywaniu Rossyan.

Co się tyczy samego opuszczenia Mandżuryi, to na zasadzie umowy, przedstawionej przez posła rossyjskiego, Lessara, jest ona w głównych zarysach następująca:

Umowa z dnia 8 kwietnia 1902 roku zostaje zniesioną. Ostateczny termin opuszczenia prowincyi mukdeńskiej oznacza się na dzień 8 października 1904 r., girińskiej — w pół roku póżuiej i chejłunciańskiej — w ciągu następnych sześciu miesięcy.

KRONIKA

Lwów, 26 października.

— **Owacya dla JE. Leona hr. Pinińskiego.** Jutro, we wtorek, marszałkowie Rad powiatowych wręczą b. Namiestnikowi JE. Leonowi hr. Pinińskiemu wspaniały adres, w uznaniu zasług położonych około dobra kraju w czasie jego 5-letniego namiestnikowstwa.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 10 listopada b. r. otwartą zostanie w Zaborowie (pow. brzeskiego) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzna 17 we środę, dnia 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt dr. Rogera bar. Battaglii „O przesileniu w przemyśle cukrowym".

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we środę, dnia 28 b. m., pogadanka dr. Zygmunta Gargasa p. t.: „Bezpłatne biura wynajmu mieszkań". Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp dla członków i pań i gości wprowadzonych.

— **Wiec** urzędników pocztowych odbył się wczoraj po południu we Lwowie. Uchwalono na nim rezolucye w sprawie uregulowania stosunków awansowych, skrócenia lat służby z 40 na 35, w sprawie urlopów i odpoczynku niedzielnego, oraz w sprawie pragmatyki służbowej.

— **Ogólne zgromadzenie kobiet** w sprawie obrony przemysłu krajowego, odbyło się wczoraj przed południem w sali „Filharmonii", z inicyatywy kilku towarzystw kobiecych, działających w porozumieniu z centralnym Związkiem gal. przemysłu fabrycznego. W obradach wzięło udział blisko 600 osób.

Zagaiła je przewodnicząca Tow. oszczędności kobiet p. Marya Gostyńska, zdając sprawę z akcyi podjętej przez Towarzystwo, zmierzającej do jak najszerszego popierania przemysłu krajowego. P. przewodnicząca zdała następnie sprawę z rozwoju założonej pracowni guzików, oraz w podniosłych słowach określiła zadanie, jakie obowiązane są spełnić kobiety polskie na polu popierania przemysłu krajowego.

Następnie zabrał głos delegat centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego p. Olszewski, opisując dzieje przez jakie przechodził nasz przemysł, który zaczyna się dopiero teraz rozwijać po długoletnim upadku i zastoju. należy więc dołożyć wszelkich starań, aby go na tej dobrej drodze podtrzymać, aby go odrodzić i uratować w ten sposób kraj od grożącej mu ruiny ekonomicznej. O rozwoju przemysłu stanowią zarówno producenci i kupcy, jak i konsumenci. Te czynniki powinny w pierwszym rzędzie zrozumieć doniosłość tej akcyi około uprzemysłowienia kraju i wspólnemi siłami dążyć do jej urzeczywistnienia. I tutaj otwiera się pole dla działalności kobiety, jako żony, pani domu i matki. Ona może to wpływem swoim sprawić. że ta podjęta praca nad podniesieniem z upadku przemysłu krajowego, nie przemieni się w słomiany ogień chwilowych zapałów, ale doprowadzić do dodatnich a tak pożądanych rezultatów. Powinniśmy już raz zejść na grunt pracy realnej, szerząc obok patryotyzmu ideowego, patryotyzm ekonomiczny, bo to jest jedyna droga, która nas może doprowadzić do odrodzenia.

Przemówienie swe zakończył referent przedstawieniem następującej rezolucyi:

Zebrani na ogólnem zgromadzeniu w sprawie obrony przemysłu krajowego we Lwowie w dniu 25 października 1903 postanawiają w poczuciu zdrowego patryotyzmu przystąpić z całą energią i siłą do rozbudzonej w kraju akcyi w kierunku obrony i poparcia istniejącej krajowej produkcyi bez różnicy jej charakteru narodowego, wyznaniowego i bez różnicy jej rozmiarów i w zrozumieniu doniosłości tej akcyi postanawiają rozpocząć na wszystkich polach wytwórczości krajowej wytrwałą i systematyczną pracę; w szczególności zebrane na zgromadzeniu kobiety postanawiają działać z całą energią na swoje otoczenie przykładem, zachętą, radą i skuteczną informacyą w tym kierunku, aby produkt krajowy w równych warunkach jakości i ceny, doznawał zawsze i wszędzie pierwszeństwa przed wyrobami obcymi. Wreszcie postanawiają zebrani współdziałać czynnie przy organizowaniu we Lwowie i w całym kraju Tow. „Pomocy przemysłowej", mających stanowić zawiązek przyszłej ogólnej krajowej „Ligi przemysłowej".

P. Obtułowiczowa wygłosiła następnie wyczerpujący referat „O sprowadzaniu produktów spożywczych z zagranicy", poczem wygłosił delegat centr. Związku gal. przemysłu p. Plutyński referat o sprawie cukrowej, omawiając jej znaczenie dla całego kraju.

P. Korosteński postawił wniosek utworzenia komitetu, składającego się z reprezentantek różnych stowarzyszeń kobiecych i artystów, który miałby na celu konsekwentne wprowadzanie swojskiej mody strojów kobiecych, przez rozpowszechnianie odpowiednich wzorów i modeli. Sprawą tą ma się zająć prezydyum wiecu.

P. Warchałowska mówiła o potrzebie urządzenia dorocznego jarmarku wyrobów krajowych, poczem zabierali kolejno głos pp.: prof. Kalina, Aleksandrowiczówna, dr. Mańkowski, Jurek, dr. Janelli i dr. Salomea Perlmutter.

Po trzygodzinnych ożywionych obradach zakończono wiec o godz. 2 uchwaleniem rezolucyi pp Olszewskiego i Korosteńskiego, a wniosek p. Warchałowskiej oddano komitetowi do bliższego rozpatrzenia.

— **Apteka na Łyczakowie.** Niebawem, bo w bieżącym jeszcze roku zostanie apteka dzielnicy Łyczakowskiej przeniesioną z obecnego stanowiska przy ul. Czarnieckiego 10, na ul. Łyczakowską 3.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa czynnej pomocy urzędników pocztowych odbyło się w sobotę. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału z czynności i rachunków, które wykazuje w dochodach za 1902 rok 5534 K. i 4880 K. w rozchodach, dokonano wyboru wydziału. Prezesem wybrano ponownie p. Pikora, jego zaś zastępcą p. Marescha.

△ **Nagła śmierć.** Dzisiaj o godzinie 8 rano weszła do kościoła św. Anny 40-letnia Anastazya Meger i uklękła w bocznej nawie. Podczas modlitwy zachwiała się, upadając z jękiem na posadzkę świątyni. Przeniesiono ją do zakrystyi, gdzie wezwany natychmiast lekarz stwierdził zgon w skutek udaru sercowego.

△ **Kradzieże strychowe.** Pani Zofii Tabińskiej, zamieszkałej przy ulicy Piekarskiej l. 44, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 300 koron. Prócz tego ze strychu sąsiedniej kamienicy zabrał prawdopodobnie ten sam złodziej pościel majora Matury i złoty pierścionek wartości 100 koron.

△ **Kronika policyjna.** Kilku lokatorom realności przy ul. Panieńskiej 12 skradli wczoraj w nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy znaczną ilość bielizny i pościeli.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Matylda Czerwinka, żona em. kapitana; — Marya Szuwalska, wdowa po notaryuszu seminaryum łacińskiego, w 79 roku życia; — Stefania Batiuk, uczenica 6 klasy szkoły PP. Benedyktynek.

W Krakowie, Nimfa z Multańskich Czarniecka, w 69 roku życia.

— **Szkarlatyna.** Z Gródka donoszą do tutejszych dzienników, że szerzy się tam w sposób przerażający szkarlatyna.

— **Jubileusz.** W Okocimiu obchodzono wczoraj uroczyście 40-lecie pracy dyrektora browaru okocimskiego p. Roskopfa. Podczas uroczystości starosta p. Trzaskowski wręczył jubilatowi złoty medal zasługi.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna przeciwko Ryfce Stier false Wymiśner i 16 współobwinionym o znany napad na Kazimierzu w dniu 9 lipca b. r. na pp. Konrada Krzyżanowskiego i Edwarda Trojanowskiego i zbrodnię gwałtu publicznego, odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 19 listopada Na ławie oskarżonych, oprócz jednej kobiety, nadającej firmę całej sprawie, zasiądą wyłącznie mężczyźni różnych zawodów, jak: wyrobnicy, kelnerzy, rękodzielnicy, trzech kupców, jeden restaurator i jeden prokurzysta handlowy.

39

JERZY.

POWIEŚĆ.

X.

(Ciąg dalszy).

Na dworcu kolejowym gwarno i rojno, kupują bilety, wożą bagaże, wsiadają, trącają się wzajemnie, odprowadzają, żegnają.... Nagle odzywa się dzwonek trzykrotnie, pasażerowie wskakują pospiesznie do pociągu, powietrze przeszywa świst przeraźliwy i wagony ruszają zwolna....

W oknie przedziału pierwszej klasy stoi Jerzy Odrowąski, smutnie wpatrzony w ruchliwy tłum, zebrany na peronie, przesyłający sobie ukłony, pożegnania, powiewający chustkami i kapeluszami.

Jego nie odprowadza nikt, nie żałuje, nie żegua!...

Samotnie zamyka on ostatnią kartę w księdze swej przeszłości, zamyka ją bezpowrotnie, może na zawsze.

Wagony przyśpieszają stopniowo biegu, stacya miejska maleje, znika, a pociąg wjeżdża na most żelazny, którego pręty poczynają majaczyć, przewijać się błyskawicznie przed oczyma Jerzego, zmuszając go na chwilę do cofnięcia się w głąb przedziału. A w dole rzeka.... Wzrok Jerzego spoczywa, jak przykuty na niej, toczącej poważnie i z cicha swe smętno-szare wody i na gorejącej powodzią świateł, uciekającej w dal poza nim stolicy. Jak błędne ogniki błyszczą w ciemnościach miliony światełek usypiającego miasta. czerwoną łuną wznoszą się ku niebu. Na tle tem majaczą dachy starożytnych kamienic, wieżyczki pałaców, wznoszące się dumnie i dzwonnice licznych kościołów. Tęskny i smutnie wpatrzony w dal Jerzy ściga uporczywie ten punkt horyzontu. Tam pozostaje bowiem wszystko.... Dziecinne wspomnienia, miłość, młodość i ona — Lily!... Jakiś niewytłómaczony żal ogarniać poczyna Jerzego, żal za tą straconą, zmarnowaną na zawsze może młodością, tęsknota bezbrzeżna za tem wszystkiem, co do dziś dnia było jego życiem, co ukochał był całem jestestwem, a co nigdy już nie wróci. To wszystko — przeszło.... Jerzy spuścił głowę i łza nieposłuszna, niemęzka zadrgała mu na powiece i wolno. cicho stoczyła się po policzkach. Lecz trwało to tylko chwilę. Jerzy szybko otrząsnął się ze wzruszenia.

Oderwawszy wzrok od ginącego w ciemnościach nocy miasta. usiadł, by rozerwać myśli i zapalił cygaro. Nie, on nie powinien był się smucić, bo to, co pozostawił za sobą, tę złotą, misterną tkankę wspomnień, złożoną z egoistycznego użycia, uciech i miłości, to były tylko prześnione chwile, o których należało „zapomnieć". Bo miłość, kobiecie wystarczyć mogąca, w której się zamknąć potrafi, gdyż żyć bez niej, jak roślina bez wody, nie może, nie wystarcza i wystarczyć mężczyźnie nie powinna. Nie dlatego, by nią pogardzał, bo któżby nie chciał odurzyć się, odetchnąć choć chwilowo wonią najpiękniejszego ziemskiego kwiatu, ale dlatego, że mężczyzna ma horyzonty szersze, bo przed nim świat otworem....

Naprzykład on, Jerzy.

W pomroce przyszłości czekało nań rzeczywiste życie, niosło z sobą odrodzenie duchowe, pożytek drugim i cel szlachetny. wzniosły! Ocalić rodzinne gniazdo, rzucić tym sposobem, choć jeden kamyk przeszkody, na drogę wrogiego tryumfalnego pochodu, ocalić zarazem od nędzy i ruiny całą rodzinę — to było teraz jego „jutro". Jerzy, pod wpływem tych myśli, rósł i potężniał coraz bardziej. W duszy jego zapalał się jakiś płomień, jakiś znicz, który światłem swem gasząc wszelkie inne, pomniejsze, gorejące tam już płomyki, zdawał się nawet wypalać swym żarem miłości największy promień i zwalczać go doszczętnie swą siłą.

A myśli Jerzego. jak cheruby skrzydlate, wzbijały się wysoko, szły dalej. Jerzy przeczuwał, że to wszystko było tylko początkiem. Widział się on już zupełnie innym. Ludzie ze czcią i uznaniem wychwalali jego imię, wymawiali je z szacunkiem. Bo on nie zatrzyma się bynajmniej w tym, odradzającym jego ducha, pochodzie. Po ocaleniu Odrowąża od zguby, osiedli się tam, będzie wspomagał drugich, stanie do walki z gnębiącą, wrogą ręką, kto wie, może mu się uda wypłynąć na wierzch, a wtedy ... Wtedy, u szczytu swej potęgi, wyrobionej własną pracą w gronie społecznych kierowników, będzie żelazną ręką dźwigał swych ziomków i bronił, a gnębicieli ich zwalczał.

Wypalony cierpieniami, jak złoty kruszec na wolnym ogniu, duch jego zabłysł w tej chwili pełnym blaskiem, ufny w swe siły, nie wątpiący zgoła o niczem. Elegancki światowiec, wesoły współtowarzysz zabaw, dowcipny causeur salonów, jakże zdawał się być innym moralnie w tej chwili, jakże odbijał od swego pierwowzoru! Przygotowane cierpieniem, walką śmierci z życiem, buntującym się duchem, z uprawomocnioną honoru formułką, poruszyły się z posad drzemiące gdzieś na dnie duszy Jerzego szlachetne iskierki, na krzyk rozpaczy i bolu, wołającego o pomoc bliźniego, wyciągnęły ramiona do świata, do ludzi, w porywie swym wielkie i wzniosłe!...

Poruszyły się, zapaliły, obejmując już w myślach miliony, przynosząc z sobą jakby jutrzenkę duszy, jej przebudzenie!... Despotyczny w swej woli, nieżyjący już książę przyczynił się także postawieniem w trudnej kolizyi Jerzego do jego duchowego odrodzenia. Niezbadane wyroki losu użyły osoby i indywidualności księcia po to tylko, aby tem wywyższyć jego rywala i wroga. Tłumiąc w sobie bowiem uczucie dla ubóstwianej kobiety, rzucając je, jako ofiarę na ołtarz obowiązku, Jerzy dosięgał szczytów, z których wolno mu było, zwalczając przesąd, z pogardą rzucać rok rocznie do kosza przypomnienie księcia. Czy tak uczyni, czy zdoła wytrwać na wysokości swego powołania i nie schyli się po nęcący wonny kwiat wzajemnego uczucia, lub w przesubtelnej drażliwości sumienia nie pozbawi się życia?...

(Dokończenie nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

Trybunał sądu przysięgłych w Wiedniu skazał onegdaj Franciszka Józefa bar. Lerchenfelda za oszustwo na 15 miesięcy ciężkiego więzienia i utratę szlachectwa. Zasądzony jest synem zmarłego Maksymiliana Lerchenfelda, bawarskiego szambelana. Oskarżony był o to, że przedstawiając, iż prowadzi proces o spadek milionowy z siostrami, i że ma szerokie stosunki, wyłudzał pieniądze i obiecywał wystaranie się o posady. Poszkodowanych jest kilkanaście osób, ogółem na 4000 K.

— **Straszny wypadek** zdarzył się onegdaj w gminie Rozwadowie. Włościanin tamtejszy Hryń Pańczyszyn, w przystępie szału, zamordował siekierą 4-letnią córeczkę i 8-letniego syna, poczem trupy dzieci poukładał w izbie na ziemi. Pańczyszyna, który zdradza chorobę umysłową, odstawiono do sądu powiatowego w Mikołajowie.

— **Kapelmistrzem** Opery wiedeńskiej w miejsce Józefa Hellmesbergera, został zamianowany dotychczasowy dyrektor chóru Opery Karol Luce. Po skończeniu konserwatoryum wiedeńskiego, był on od r. 1883 korepetytorem w Operze; dyrygentem chóru mianował go Mahler. Jako dyrygent orkiestrowy dał się dotychczas poznać, biorąc udział w koncertach.

— **Wypadek na wyścigach.** Z Wiednia donoszą: Podczas wczorajszych wyścigów w Freudenau, podczas jazdy z przeszkodami spadli z koni dwaj dżokieje Backer i Huxtable. Pierwszy złamał sobie dwa żebra, drugi odniósł lekkie wstrząśnienie mózgu. Koń, na którym jechał Huxtable, zginął na miejscu.

— **Sensacyjne odkrycie.** Przed kilku dniami doniosły dzienniki wiedeńskie, że kamerdyner króla serbskiego Piotra został aresztowany pod zarzutem kradzieży klejnotów królewskich. Obecnie jednak wyszło na jaw, że kamerdyner nie skradł klejnotów królowi, lecz znalazł paczkę z klejnotami zakopaną w ziemi pałacowego parku. Klejnoty te rozpoznano jako własność królowej Dragi. Przypuszczają, że po dokonaniu morderstwa na parze królewskiej, klejnoty te zabrał jeden z oficerów-morderców i na razie ukrył w ziemi obok pałacu, ażeby nie dzielić się nimi z resztą kolegów.

— **Z Akademii górniczej.** P. Franciszek Fałek, rodem z Wieliczki, złożył w Akademii górniczej w Leoben egzamin państwowy.

— **Poszukiwanie fałszerza.** Banki moskiewskie przeznaczyły 20.000 rubli nagrody temu, kto schwyta ukrywającego się kupca Schlesingera, który zdyskontował weksli fałszywych na sumę 400.000 rubli.

— **Chrzciny na rumuńskim dworze.** Ceremonie chrzestne ks. Mikołaja Ferdynanda, najmłodszego dziecięcia następcy tronu rumuńskiego, które się odbyły z małemi przeszkodami dnia 15 b. m. w Sinai, nie obeszły się bez komicznych zajść, dających powód do wesołości tamtejszym kołom dworskim. Dzięki zabiegom następczyni tronu, obowiązki ojca chrzestnego przyjął car, dalszy jej kuzyn, a do zastępstwa przeznaczył swego generał-adjutanta kniazia Dołgorukiego, którego przyjazd zapowiedziano na godzinę 8 rano w dniu uroczystości. W drodze z Predeal do Sinai gubi książe walizę, mieszczącą i jego strój galowy i podarunki cara dla chrześniaka. Kniaź nie mógł się pojawić na dworze bez tych nieodzownych przedmiotów, zmuszony przeto był wracać do Predeal w poszukiwaniu walizy, co trwało całe 3 godziny.

A tymczasem, gdy niefortunna waliza Dołgorukiego stała się powodem niemiłych oczekiwań na dworze królewskim, w hotelu „Caracinan" odgrywała się druga scena poszukiwań; oto poseł turecki Kiampim bey zgubił swój galowy fez, bez którego nie sposób jawić się na dworze. Biedny Turczyn wśród szyderstw kolegów dyplomatów dwie godziny przewracał wszystko bezskutecznie do góry nogami w swych kufrach i kuferkach, aż podiera zdecydował się powrócić na dworzec, gdzie na siatce w wozie salonowym spoczywało spokojnie pudełko, zawierające wspaniałe a tak poszukiwane jego nakrycie głowy. I byłby niezawodnie zapóźnił się na chrzciny, gdyby nie wypadek z walizą kniazia Dołgorukiego, którego król Karol powitał klasycznym cytatem: Późno przybywasz, jednak przybywasz; długa twa droga tłomaczy spóźnienie....

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. („Madame Sherry"). P. Hugo Felix, którego walce p. t. „Senne marzenia" niejednokrotnie rozbrzmiewały w naszych salach koncertowych i salonach wyrobił się na bardzo dobrego kompozytora operetkowego. Nauczył się wiele, nabrał doświadczenia, a talentu do wysuwania lekkich i zgrabnych melodyi nie zagubił. Wprawdzie nie zawsze melodye te mają młodziutką i świeżą fizyognomię, ale szata harmoniczna i rytmy, w jakie je kompozytor przyobleka, dodają im wdzięku niemało i każą zapomnieć o zarysowujących się tu i ówdzie zmarszczkach. Treść libretta przypomina znaną komedyjkę „Stryj przyjechał" i obfituje w komiczne i wesołe sytuacye.

Artyści nasi wywiązali się z poruczonych im zadań wybornie. Pod względem wokalnym prym trzymali, jak zawsze, pani Kliszewska i p. Malawski, a pani Kasprowiczowa i p. Lelewicz wyborną charakteryzacyą i grą pełną komizmu pobudzali słuchaczy co chwila do wybuchów szczerego śmiechu. Dwie mniejsze partye kobiece Mistigrette i Pepita znalazły dobre wykonawczynie w pannach: Miłowskiej i Poreckiej. Operetkę wystudyował i poprowadził ze smakiem i werwą prof. Słomkowski. Teatr był wyprzedany. *Jan Gall.*

W Narodnim Domu odbył się wczoraj koncert na dochód kształcącej się młodzieży. Piękny cel koncertu zgromadził bardzo liczną publiczność, oklaskującą z prawdziwem uznaniem urozmaicony program, na który złożyły się produkcye orkiestry, występy pianistki p. Juraić, śpiew pp. Gembarzewskiej i Wilczka, oraz deklamacye pp. Solskiej i Adwentowicza. Artystyczne produkcye wokalne pp. Gembarzewskiej i Wilczka, który odspiewał aryę ze „Sprzedanej narzeczonej" i „Lohengrina" nagrodziła publiczność długotrwałymi oklaskami. Równem powodzeniem cieszyła się deklamacya p. Solskiej, tem ciekawsza, że po prześlicznie wygłoszonym „Błędnym ogniku" Glińskiego, zapoznała p. Solska słuchaczy z utworami trzynastoletniej dziewczynki z Warszawy, która pisze już od dwóch lat poematy prozą, budzące ze względu na wiek autorki niemałe zainteresowanie. Na dowód przytaczamy jeden z tych utworów z cyklu p. t.: „Jarzmo". „A gdy ci milczeć każą — milcz! A jeśli ci zaczerpnąć nie dadzą kilku kropel z czary szczęścia — smuć się! Jeśli ci płakać i skarżyć się zabronią, noś rozpacz w głębi duszy a ulegnij! A jeśli ci samotność lub więzienie przeznaczą, z kornie schyloną głową poddaj się ich woli i boskiej woli....

Lecz jeśli ci kochać zabronią — kochaj!"

Wspomnieć również należy o doskonałej deklamacyi p. Adwentowicza wiersza Konopnickiej „Serce Chłopskie" i grze p. Juraić, która odegrała utwory Liszta i L. Rée.

Z teatru. Próby z „Walkiryi" są w pełnym toku. Orkiestra została znacznie zwiększoną, tak, że pod batutą p. Brunetto pracuje obecnie 68 członków.

P. Tebro-Łozińska, jedna z najlepszych wykonawczyń Toski na scenach włoskich, przybyła już po wielkich sukcesach artystycznych na Malcie, do Lwowa i od wczoraj bierze udział w próbach. Na pierwszem przedstawieniu „Walkiryi" kreować będzie p. Tebro-Łozińska partyę Syglindy.

Dnia 2 listopada odbędzie się generalna próba, wobec zaproszonych muzyków, krytyków i przedstawicieli świata artystycznego. W tym dniu przedstawienia nie będzie.

Dyrekcya przygotowuje programy, obejmujące również treść tekstu operowego z wyjaśnieniem trudniejszych do zrozumienia ustępów, pióra jednego z tutejszych muzyków.

„Zmartwychwstanie", sensacyjna sztuka hr. Lwa Tołstoja, która w sobotę tak potężne na publiczności wywarła wrażenie, daną będzie dziś. w poniedziałek po raz drugi, a następnie w niedzielę wieczorem po raz trzeci.

We środę na popularne przedstawienie po zniżonych cenach, daną będzie efektowna sztuka Björnsona „Paweł Lange i Tora Parsberg".

Na piątkową premierę przygotowują artyści dramatu głośną sztukę w 2 aktach Maeterlincka „Cud św. Antoniego" i oryginalną wielce jednoaktówkę Jerzego Grabicza p. t.: Zuzanna w kąpieli".

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz drugi „Zmartwychwstanie", sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja i Henryka Bataille (z repertoaru teatru Odéon w Paryżu).

We wtorek po raz trzeci „Madame Sherry", operetka w 3 aktach Hugo Feliksa (z repertoaru wiedeńskiego Carlteatru).

We środę popularne przedstawienie po cenach zniżonych „Paweł Lange i Tora Parsberg", sztuka w 3 aktach Björnsterne-Björnsona.

We czwartek po raz czwarty „Madame Sherry", opertka w 3 aktach Hugo Feliksa (z repertoaru wiedeńskiego Carlteatru).

W piątek po raz pierwszy „Cud św. Antoniego", sztuka w 2 aktach Maurycego Maeterlincka, przekład Zofii Wojcieckiej. Rozpocznie po raz pierwszy „Zuzanna w kąpieli", obraz sceniczny w 1 akcie, przez Jerzego Grabicza.

W sobotę po raz piąty „Madame Sherry", operetka w 3 aktach Hugo Feliksa (z repertoaru wiedeńskiego Carlteatru).

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po cenach dramatu po raz szesnasty „Poszukiwany nr. 6666", operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Zmartwychwstanie", sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja i Henryka Bataille.

Z TEATRU.

(„Zmartwychwstanie", dramat w 4 aktach z prologiem, wedle powieści L. Tołstoja, napisany przez Henryka Bataille, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 24 październik b. r.).

Patrząc na tę francuską przeróbkę znanego utworu rossyjskiego pisarza, dobrze jest nie znać powieści, sceniczne bowiem zalety przeróbki lepiej ocenić można. Z drugiej jednak strony ten tylko widz, który ma dobrze w pamięci powieść Tołstoja, zdoła powiązać luźne epizody dramatu i połączyć je myślą przewodnią, która kierowała piórem znakomitego sekciarza z Jasnej Polany. — W powieści, postać kniazia Dymitra Niechludowa ani na chwilę nie schodzi z piedestału, na który go wyniosła myśl Tołstoja; on nie przestaje być nigdy wyidealizowanym typem człowieka, który przez miłość i poświęcenie wyzbył się samolubstwa, a przez wyrzeczenie się wszystkiego, co życie dać może, przez odpokutowanie tego, czem życie duszę jego skaziło, prowadzi siebie i innych do — zmartwychwstania. — Niechludow dramatyczny, to słabe odbicie pierwowzoru Tołstoja. Zmuszony działać tylko w chwilach, nadających się do scenicznego widowiska, działa za mało i za słabo działanie swe tłómaczy, — myśliciel i fanatyk społeczny, który w powieści drogą rozumowania dochodzi do systemu, w jaki ujmuje całe swoje życie, w dramacie staje się czasem nieprawdopodobnie paradoksalnym, a nawet niemal komicznym, gdy oświadcza zamiar poślubienia zwalanej rozpustą i życiem więziennem, pijanej, zdziczałej Katiuszy. Jego teorya życiowa, oparta na obowiązku odpokutowania, które jedynie odkupia, nie występuje w dramacie dość wyraźnie, jak nie dość wyraźnymi są motywy, skłaniające księcia do wyrzeczenia się ojcowizny i całej swej własności, do wędrówki za Katiuszą na Sybir i zawierania związków przyjaźni z rozmaitymi Simonsonami. Miłości dla Katiuszy, jako jedynego motywu, widz przypuścić nie może, inne zaś sprężyny działania nie drgają dość wybitnie w dramacie. W skutek tego główna postać Niechludowa staje się dziwaczną, nienaturalną, — staje się ideałem z głową maniaka, sercem zbyt romantycznem, bez podstaw realnych; z silnie tragicznej staje się melodramatyczną.

Daleko lepiej wyszła w przeróbce postać Katiuszy. W prologu widzimy ją pełną dziewczęcej prostoty i skromności, pełną nieuświadomionego jeszcze ale gorącego uczucia dla Dymitra. W akcie drugim Katiusza, zasądzona za niepopełnioną zbrodnię, zmienia się w Masłowę. wstrętną swym moralnym upadkiem, a przedstawia się widzowi w całej potworności tego upadku, w bardzo dobrze uscenizowanym epizodzie rozmowy z Niechludowem. Od zalotności, która stała się jej rzemiosłem, przechodzi w złość zaciętą, gdy Niechludow wspomni o latach minionych, o tej czarownej nocy Zmartwychwstania, w której oni wyznali sobie miłość... Widz czuje, że na dnie duszy tej upadłej kobiety stężał lodowym pokładem wielki, rozpaczny żal, — żal do kochanka, który ją uwiódł i porzucił, żal do opiekunek swej młodości, ciotek Niechludowa, które ją wygnały, żal za dzieckiem, które umarło, żal do świata i ludzi, który ją popchnęli w przepaść hańby!

Realizmu, często brutalnego, który jest znamienną cechą pisarzy rossyjskich, realizmu pełnego siły i życiowej prawdy, nie zdołała zatrzeć przeróbka i dlatego epizod ten pozostał kulminacyjnym punktem sztuki — powiem szczerze — jedynie dramatycznym. Masłowa nie chce wspominać o dawnej Katiuszy, bo czuje, że siłą tych wspomnień przestała by być tem, czem ją uczyniło życie, że powłoka lodowa, pod którą zakrzepła jej dusza, niechybnie by pękła i roztajała w łzy.... A jej, spodlonej tak bardzo, skazanej teraz niewinnie za skrytobójcze morderstwo i kradzież, otoczonej całą zgrają złoczyńców, jej lepiej pod tą skorupą niedopuszczającą ani uczuć, ani wrażeń; lepiej w tem znieczuleniu, jakie jej przynosi wódka; bardziej do twarzy z wybuchami złości i bezwstydem zalotnym. — To, co przez lat tyle było ohydnem jarzmem jej duszy, stało się drugą naturą, której ustąpiła, cofając się w głąb, ta pierwsza, dziewica Katiusza, umiejąca kochać, pamiętać, cierpieć, przebaczać... Teraz Masłowa nie chce przebaczyć swego zmarnowania Niechludowowi, ani swej hańby światu, ani sędziom niesprawiedliwego wyroku...

A wśród wybuchów złości wyjdzie na jaw jaskrawo to, co jej życie wśród hańby przyniosło: — upodlenie, które jej pozwoli nawet Niechludowa prosić bez zarumienienia — o pieniądze.

Ale im plastyczniej występuje upadek moralny Masłowej, w miarę tego postać Niechludowa blednie, staje się coraz mniej do prawdy podobną, coraz bardziej parodoksalną i melodramatyczną. W obec brutalnego realizmu, z jakim jest przedstawiona postać kobiety, książę staje się tak nieprawdopodobnie idealnym, że wprost nuży, drażni i z bohatera idei, jakim jest w powieści, staje się zgoła nie interesującym maniakiem. — Dla obudzenia sumienia dawnej Katiuszy, czyni on zresztą bardzo nie wiele, — to jedno, że wychodząc z więzienia pozostawia jej fotografię, przedstawiającą ją młodziutką dziewczęką, czystą, niewinną.... Ale nie śledzi wrażenia, jakie to na Masłowej wywarło, nie słyszy jej gwałtownego łkania, nie widzi łez gorących, pod któremi tajać poczyna i pękać lodowa powłoka, pokrywająca jej moralną istotę. — Gdyby nie towarzyszka niedoli Masłowej, Fedozya, gdyby nie jej cicha ale wytrwała nad jej umoralnieniem praca, Masłowa musiałaby pozostać do końca taką, jaką się przedstawia widzowi w akcie drugim — złą, zaciętą, pijaną rozpustnicą. I nie zmartwychwstałaby ta spodlona dusza, chociażby Niechludow podążył za nią na sam kraniec Sybiru....

Tak, jak się w przeróbce scenicznej rzecz przedstawia, cudu tego zmartwychwstania dokonywa głównie i wyłącznie Fedozya i to jedynie tylko swą dobrocią. Poświęcenia księcia i jego zasad, w imię których on działa, Masłowa zdaje się nie rozumieć wcale i nie zwracać na to uwagi. A książe nawet sam widocznie wątpi w moc swego wpływu, skoro w odsłonie trzeciej, w scenie szpitalnej, wierzy od razu oskarżeniom o bezwstyd, rzuconym na Masłowę, nie żąda i nie słucha jej usprawiedliwienia, lecz sucho oświadcza, że go to wcale nie obchodzi, jakkolwiek trwa w zamiarze poślubienia bezwstydnicy.... Widz, nie znający powieści, przestaje od tej sceny zajmować się księciem, który w niej wygląda jak zacięty w swym uporze waryat, nie pozbawiony złośliwości. Natomiast coraz większe współczucie obudza Masłowa, nie umniejszone nawet sztuczną melodramatycznością aktu czwartego, odgrywającego się na etapie sybirskim. Tam się dokonywa ostateczne przeobrażenie duszy Masłowej. Odpycha stanowczo ofiarę księcia, skłania go do powrotu i oświadcza, że pomimo ułaskawienia, pójdzie dalej w Sybir za Simonsonem, który ją zachwycił niezwykłością umysłu a zniewolił czystością swego dla niej uczucia. Wśród dźwięku dzwonów i śpiewów, zwiastujących święto Zmartwychwstania, Katiusza żegna na zawsze księcia, któremu przebaczyła wszystko i którego niezmiennie kocha, bo wraz ze szlachetnemi uczuciami i ta miłość pierwsza i jedyna zmartwychwstała w jej duszy, zmartwychwstała z pod lodowej powłoki, która roztajała w skrusze, odkupiającej winy.

Jakkolwiek przeróbka sceniczna nie oddaje wszystkich piękności utworu Tołstoja, a w wielu miejscach osłabia je lub zupełnie zaciera, to przyznać należy, że sceniczny utwor Henryka Bataille odznacza się zręcznie ułożonymi i efektownymi obrazami. Prolog, odbywający się na wsi, w Panowie, w noc święta Zmartwychwstania, pełen jest właściwego nastroju, — scena miłosna pomiędzy lekkomyślnym oficerem gwardyi Niechludowem a niewinną Katiuszą, wywiera wrażenie. — Akt pierwszy, który się odbywa po upływie lat dziewięciu w sali rozpraw sądu przysięgłych, jest najsłabszym scenicznie, — w typach sędziów uwidoczniony jest wszakże w pewnej mierze zamiar autora, satyryczna tendencya, zwrócona przeciw sposobowi wymiaru sprawiedliwości w Rossyi. — Akt drugi, toczący się w więzieniu dla kobiet, trzyma całą sztukę swoją plastycznością. Zdawaćby się mogło, że Gorkij, swój dramat „Na dnie" na tym epizodzie wzorował; jest tu nie mniejsza siła charakterystyki i równie silny realizm, posunięty aż do brutalności efektów. — Akt trzeci, w sali szpitalnej, ma na celu ukazanie widzowi rozpoczynającego się już przeobrażenia w duszy Masłowej i ciągłej niegodziwości ludzi, którzy w grzesznicy nie chcą przypuścić instynktów szlachetnych, nie wierzą w możebność jej skruchy i poprawy a nie przestają kusić.... — Odsłona czwarta jest mocno melodramatycznym finałem spodziewanego już nawrócenia.

W odegraniu tej sztuki bierze udział cały niemal personal dramatyczny naszego teatru, a personal to zaprawiony dzielnie do takich zbiorowych produkcyj, dających widzowi w całej pełni obok artystycznego wrażenia, złudzenie rzeczywistości. Ról głównych nie wiele, — właściwie są tylko dwie, Katiuszy i Niechludowa. — Katiuszą była pani Stachowiczowa. O ile w prologu nie mogła stworzyć odpowiedniego typu, bo zewnętrzne warunki na to nie pozwalają, o tyle w pojęciu charakteru od początku do końca była doskonałą, a na wyżynach artyzmu stanęła w akcie drugim, z prawdziwem mistrzostwem zaznaczając wszystkie, zmieniające się co chwila wrażenia, jakie targają spodloną duszą dawnej Katiuszy. — Talent p. Stachowiczowej zabłysnął w tej roli pełnym blaskiem. Postać Niechludowa musiała pozostać bladą, chociaż p. Adwentowicz, czynił wszystko, co tylko mógł, aby ją ożywić i często udawało mu się to na chwilę. — Po mistrzowsku ode-

grany był akt drugi w więzieniu dla kobiet. — Najdrobniejsze szczegóły zewnętrznej charakterystyki były zachowane przedziwnie, a gra artystów przeszła wszystko, do czegośmy już w podobnych koncertach zbiorowych nawykli. Wszyscy bez wyjątku artyści składali zespół, uderzający siłą prawdy; nikt się nie wybijał z tej całości samowolnie, a każdy się zaznaczył w sposób odpowiedni. — Na szczególną tu wzmiankę zasługują: pani Rotterowa niezrównana, znakomita „Wielka Ruda“, której należały się huczne oklaski, jakimi ją darzono, pani Wojnowska, jako Karabijowa, panna Jankowska jako Dzierlatka, pani Otrembowa jako Stara, panna Rybicka jako Przemytniczka, — nawet milcząca rola Djaczątka, chodzącej ciągle i jęczącej waryatki, zaznaczyła się w tłumie, dzięki doskonałej charakteryzacyi p. Sławińskiej. A gdy ten tłum więzienny skłębił się w bójce, dyszący złością, — złudzenie dosięgło szczytu.

Ową Fedozyą, która dokonywa przeobrażenia duszy Masłowej, była pani Bednarzewska i stworzyła typ pełen wdzięku. Zdaje mi się wszak, że, iż w rzeczywistości Fedozya nie mogła wyglądać tak anielsko idealnie. Wszakże to rzeczywista skrytobójczyni, która usiłowała otruć męża, narzuconego jej przez rodzinę. Zmiany w niej dokonała miłość, później dla tego męża obudzona, — ale typ zewnętrzny tej postaci wyobrażam sobie inaczej. — Fedozya stała się dobrą, lecz chyba nie mogła pozbyć się cech zaciętości namiętnej, tak w złem, jak i w dobrem; — pani Bednarzewska uposażyła ją jednak w cały wdzięk anielskości bez skazy. — Nie mogąc przytaczać całego afisza, wymienić należy z uznaniem chyba jeszcze p. Romana, doskonałego kupca pierwszej gildy, panią Solską jako nihilistkę Szczetyninową, która wszakże — niewiem dlaczego — wyglądała (chociaż córka generała), z rozczochranymi włosami i w brudnym szalu, gorzej, niż wszystkie jej towarzyszki, — i p. Solskiego jako Simensona, który — także niewiem dlaczego — charakteryzacyą zewnętrzną, żywo przypominał siebie w roli „dyktatora“.

Adam Krechowiecki.

Wycieczka do Przeworska.

Ruch był wczoraj w Przeworsku. O godzinie 11 rano przywiózł pociąg błyskawiczny do Przeworska kilkudziesięciu posłów sejmowych i do Rady państwa oraz przedstawicieli prawie całej prasy lwowskiej. Na dworcu witał gości ordynat przeworski ks. Andrzej Lubomirski z tą ujmującą prostotą i serdecznością, która każdego, kto miał sposobność zetknąć się z księciem Andrzejem, czyni jego gorącym zwolennikiem. Z posłów sejmowych widzieliśmy pp. hr. Mieczysława Borkowskiego, Józefa Męcińskiego, Augusta Gorayskiego, hr. Janusza Tyszkiewicza, Agopsowicza, Krzysztofowicza, Jana i Mieczysława Urbańskich, Viviena, Garapicha, Schnella, Skałkowskiego, Białoskórskiego, Płockiego, rektora Kępińskiego, Wiśniewskiego, Jahla, Maissa, Żardeckiego, Lityńskiego, Bala, Gnoińskiego, Sękowskiego, Bojkę, Krempę, Huzę, Ochrymowicza i w. i. Byli także posłowie do Rady państwa dr. Starzyński, dr. Grek i dr. Niementowski. Długi korowód zaprzęgów zawiózł nas do kościoła, gdzie ks. kanonik hr. Komorowski odprawił cichą Mszę św.

Kościół parafialny przeworski jest poprostu przepyszny. Podobnej nawy, z tą czystością surowych i mistycznych linij gotyckich trzeba szukać chyba w najbardziej stylowych kościołach krakowskich. W presbyteryum znowu jest śliczny wielki ołtarz, cały pokryty ciężkiemi złoceniami o przepysznym rysunku, w którym wczesny barok najszczęśliwiej jest połączony z przymieszką stylu maurytańskiego.

Z kościoła pojechaliśmy do cukrowni. Dawno już nie czułem tak szczerze i z takiem upokorzeniem wewnętrznem tej koniecznej jednostronności wykształcenia, jaka cięży w przeważającej przynajmniej mierze na t. zw. ludziach skończonych. Wychodzi się z uniwersytetu z etykietą wykończenia umysłowego i oto staje się potem w obec zdumiewających objawów potęgi ludzkiego umysłu, w obec najważniejszych dzisiaj stron społecznego życia tak, jak ja stałem wczoraj z oszołomionym wzrokiem i bezradnym, ale to zupełnie bezradnym mózgiem. Motory mechaniczne z bajecznymi efektami siły, — słyszałem, że cukrownia zużywa siłę kilku tysięcy koni, — kombinacye związków chemicznych, przeznaczone na wydzielanie z surowego produktu materyj zbędnych aż do przetworzenia go w fabrykat zdatny już do komsumcyi, olbrzymie „płuczki“ opłukujące buraki z ziemi, osobne, wyjątkowo łatwe do zrozumienia maszyny odrzucające odpadki w formie wielkich grud błota, rafinerye i suszarnie, w których bliskości upał dochodzący do 40° Reaumura i wyżej mąci do ostateczności przywalone tylu różnolitymi ogromami zdolności umysłowe, — to jest wszystko, co przeciętna, światła nauk technicznych pozbawiona istota ludzka unosi ztamtąd, jako wspomnienie. A potem zostają jeszcze te łatwe, czysto już ogólne wrażenia, którym można się oddawać z tem swobodnem i uspakajającem uczuciem, że ich pojmowanie i rozumienie nie wymaga nadzwyczajnej i bezskutecznej pracy mózgu. Więc przedewszystkiem zewnętrzny widok całej fabryki, sal fabrycznych i urządzeń. Wszystko to jest naprzód ogromne i zakrojone na bardzo wielką skalę, a potem takie wzorowe, takie lśniąco czyste i takie paradne, że wygląda nie na warsztat codziennej ciężkiej, męczącej, w pocie czół i trudzie rąk wykonywanej pracy przetwórczej, ale na starannie odrobiony i w największym porządku utrzymywany model przemysłowego zakładu.

Oglądanie fabryki zajęło przeszło dwie godziny. Niestrudzonymi i najuprzejmiejszymi przewodnikami gości byli sam gospodarz, jego brat poseł ks. Kazimierz Lubomirski, hr. Mycielski, dyrektor fabryki p. Gosiewski i p. Lisowiecki, do nich zaś na ochotnika przyłączył się później poseł ks. hr. Komorowski, który zna doskonale tajniki urządzeń fabrycznych i udzielał zwiedzającym szczegółowych objaśnień.

Koło pół do trzeciej siedliśmy do stołu. Wiedziano powszechnie o rzuconem przez gospodarza *mot d'ordre*, żeby nie wnosić toastów. Naturalnie nie usłuchano. Zresztą uczyniono dobrze. W takich okazyach, jak wczorajsza, toasty spełniają zadanie uświadomienia i uporządkowania w umysłach uczestników tych z konieczności nieco chaotycznych i nieco zawiłych wrażeń, jakie im zostawiły oglądane dziwy, stworzone wiedzą, pracą i energią ludzką. Byliśmy też wdzięczni p. Józefowi Męcińskiemu, kiedy podniósł się pierwszy i z tą męską, poważną wymową, jaką znamy z jego sejmowych występów, określił patryotyczną zasługę ordynata przeworskiego, jego pracę pioniera dróg najtrudniejszych i w kraju najpotrzebniejszych i życzył powodzenia w tej pracy nie tylko pracownikowi, ale także ziemi, dla której pracuje. Potem mówił p. Bojko o tem, jak Polskę zgubiły cukrowe pochlebstwa jej sąsiadów, re uśpiły jej czujność.

Polska nie mogła się obronić, mówił dalej, bo nie miała dosyć i dość silnych fortec, takich jak Zamość i Kamieniec; dzisiaj zmieniły się warunki życia, na miejsce fortec z muru i kamienia wchodzą twierdze obronne dla przemysłu i dobrobytu narodowego. Taką nowoczesną, potężną fortecą jest Przeworsk, jej twórca i budowniczym ks. Andrzej Lubomirski, dlatego mowca czuje się szczęśliwym, mogąc jako przedstawiciel ludu wiejskiego, wyrazić księciu cały podziw, całą wdzięczność i całe uznanie tego ludu.

Toast posła Bojki nagrodziły żywe oklaski. Przemawiali jeszcze pp. Vivien i Ochrymowicz, ostatni zaś mówił „imieniem konsumentów“ poseł dr. Grek na cześć prasy polskiej, która obywatelskiem, zgodnem i patryotycznem zachowaniem się w sprawie cukrowni przeworskiej, tak różnem od obliczonego najczęściej na wyzysk postępowania prasy zagranicznej, umożliwiła pomyślne rozwikłanie trudności, z któremi cukrownia walczyć musiała.

Ks. Andrzej Lubomirski, podziękował mowcom, zwrócił uwagę na to, że w tych murach hasłem było zawsze jak najmniej mówić, jak najwięcej robić i że dziś po raz pierwszy odezwały się tam publicznie głosy oceny działalności fabryki. Pochwał nie może żadną miarą przyjąć do siebie, dzieło przeworskie to zasługa wielu i jeżeli już mowa o uznaniu, to ono należy się tym wielu. Gospodarz zakończył toastem na cześć gości cukrowni przeworskiej,

Koło 4-tej po południu zaczęto się rozchodzić, jedną część gości zawiozły powozy do parku pałacowego, druga zwiedzała miasto. O 6-tej znaleźliśmy się wszyscy na dworcu i wróciliśmy do Lwowa. Jeszcze jedno wspomnienie godne uwagi. Stoły zastawiono w ogromnej hali magazynowej, przeznaczonej na skład cukru, gotowego do wywozu. Otóż hala była zupełnie próżna, bo wszystkie zapasy cukru sprzedano.

Może fachowe pióro opisze tu innym razem jasno i szczegółowo techniczne zalety i właściwości przeworskiego przedsiębiorstwa. Ale wystarczy widzieć tę fabrykę w pełni jej ruchu i rozwoju, wystarczy najogólniej wiedzieć, jakie niesłychane, dotykalne dobrodziejstwa ekonomiczne przyniosła już i przynosi szerokiemu płatowi kraju, wystarczy najpobieżniej przypatrzyć się uderzającej oko różnicy dobrobytu tej okolicy od innych okolic naszej ziemi, żeby pojąć, że istnienie fabryki i jej utrzymanie wypędza nieodwołalnie widmo głodu i nędzy ze znacznego obszaru Galicyi i umożliwia, popiera i przyspiesza naturalny postęp ekonomiczny i to, co jest tego postępu najbliższym sąsiadem, zdrową świadomość siły narodowej.

Dobre, śmiałe i pożyteczne dzieło podjęli twórcy fabryki przeworskiej.

W. W.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Tow. akcyjne „Schodnica“ odbyło nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę w Wiedniu. Uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny, wynoszący obecnie 8 milionów koron, o dwa miliony koron, za pomocą wydania 4.000 nowych akcyj po 500 koron. Z tą podwyżką więc będzie kapitał akcyjny Towarzystwa wynosił 10 milionów koron. Nowe akcye obejmuje Bank niemiecki („Deutsche Bank“) w Berlinie, po cenie 600 koron za sztukę, a gdyby w dniu definitywnego zawarcia umowy, kurs akcyj schodnickich wynosił po nad 700 koron, wówczas Bank niemiecki ma zapłacić dalszą sumę 55 koron za akcyę. Uzyskany w ten sposób zysk z „agia“ będzie przeznaczony na zasilenie funduszu rezerwowego. Uchwalono także kilka zmian statutu. Bank niemiecki będzie na przyszłość zastąpiony w radzie zawiadowczej przez dwóch mężów zaufania.

Stała komisya cukrowa. Przebieg sobotnich obrad stałej komisyi cukrowej pozwala przypuszczać, że w kwestyi cukrowej może przyjdzie do porozumienia z Rossyą.

Kartel naftowy. Z Wiednia donoszą: Sobotnie posiedzenie rafinerów nafty doprowadziło do porozumienia w najtrudniejszej kwestyi, eksportowej; protokoły w sprawie eksportu przyjęto. We wtorek odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa „Petrolea“, na którem będą przedłożone wnioski rafineryj; prawdopodobnie Towarzystwo je przyjmie. W tym wypadku odbędzie się we środę posiedzenie rafinerów i producentów ropy, i, albo — jak sądzą — jeszcze na tem posiedzeniu, lub we czwartek nastąpi podpisanie umów kontyngentowych. Jak się spodziewają, rafinerya budapeszteńska, która dotąd niezaprzestała opozycyi, ustąpi w ostatniej chwili. W ten sposób usuniętoby ostatnią trudność, poczem nastąpiłoby podpisanie kartelu.

Jasło, 26 października. *(Tel. pryw.).* W sobotę odbyło się w Jaśle posiedzenie Towarzystwa rolniczego, na którem dr. Battaglia referował na temat: „Przemysł a rolnictwo. Następnie odbył się o godzinie 8 wieczorem w sali „Sokoła“ wiec przemysłowy. Obrady zagaił dr. Baranowski. Przemawiali dr. Battaglia, poseł Jabłoński, Riecol.

Wiedeń, 26 października. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 292·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 286·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 282·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 261·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 88·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 132·75. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 458·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55·10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·80, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. k. 232·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 500·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·— do 22·10, *loco* Ołomuniec 20·75 do 20·85, *loco* Berno-Wiedeń 20·80 do 20·90, na grudzień *loco* Aussig 20·40 do 20·50. Cukier w kostkach: *prima* 75·— do 75·—, *secunda* 74·50 do 74·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 40·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 26 października. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·— do 8·25, pszenica na termina 7·70 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·60 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 3·75 do 5·—, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·75, rzepak 8·75 do 9·10, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, wyka 5·25 do 5·40, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 5·50 do 6·—, kukurudza nowa 4·80 do 5·25, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo 180·— do 195·—, koniczyna czerwona 48·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 23·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·40.

OSTATNIA POCZTA

W Paryżu krąży pogłoska, że rząd zmusi nuncyusza ks. Lorenzellego do opuszczenia Paryża i Francyi. Gabinet p. Combesa chce w ten sposób zainaugurować rozdział Kościoła od państwa.

Paryski *Matin* w artykule, widocznie inspirowanym, zwraca się przeciw prasie zagranicznej, która zbliżeniu się francusko-włoskiemu przypisuje platoniczne tylko znaczenie. *Matin* twierdzi, że prawda wygląda całkiem inaczej. Długie konferencye króla Wiktora Emanuela i Morina z Delcassem i Combesem wydały praktyczne rezultaty, których wpływ na interesy obydwóch państw będzie bardzo znaczny.

Co do owych rezultatów donoszą z Paryża do *Birż. Wied.* ze źródła jakby całkiem kompetentnego: Rokowania prowadzone tu przez ministrów Delcassé i Morina dotyczyły morza Śródziemnego i Afryki północnej. Osiągnięto porozumienie we wszystkich kwestyach. Włochy dają Francyi poparcie w Marokko a otrzymują wolną rękę w Tripolisie. Po za tem Francya pomoże Włochom do przeprowadzenia przy pomocy paryskiego rynku pieniężnego, konwersyi 5 prc. renty włoskiej. Niektóre punkty układów dotyczą interesów rossyjskich i to jest powodem przybycia hr. Lamsdorfa do Paryża.

Echo de Paris donosi, że jest pewną rzeczą, iż król hiszpański Alfons w maju przyjedzie do Paryża, poczem uda się w odwiedziny na Dwory: londyński, berliński, wiedeński i włoski.

Z Soeul nadeszła wiadomość, że otwarto tam pierwszą część japońskiej kolei żelaznej z Soeul do Fusan. Rząd angielski i japoński domagają się od rządu koreańskiego otwarcia portu Junganfo dla handlu. Rząd koreański zgodził się na to, lecz nie może dostać pozwolenia cesarza, który zamknął się w swym pałacu i nie przyjmuje wcale ministrów.

Sejm.

(42 posiedzenie I. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, 26 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 45 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye i interpelacye.

Interpelacye wnieśli:

P. Szwed i tow. w sprawie założenia szkoły realnej w Żywcu.

P. dr. Korol i tow. w sprawie zabraniania przez zwierzchności gminne odbywania w budynkach gminnych zgromadzeń Towarzystwa „Proświty“.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi bankowej w sprawie zmiany statutu Banku krajowego.

P. dr. Schätzel wyraził zadowolenie, że Bank krajowy zamierza rozszerzyć swoje agendy na osoby prywatne; nie podziela jednak obaw p. Kolischera, że to unieruchomi kapitały Banku.

P. dr. Kolischer raz jeszcze popiera swoją rezolucyę, postawioną na sobotniem posiedzeniu. Zdaniem mowcy, Bankowi krajowemu nie wolno ogołacać się z gotówki i więzić ją na 15 do 20 lat, nie zabezpieczając się jednocześnie nowym typem obligacyj.

P. Abrahamowicz popierał rezolucyę p. Kolischera, upatrując w niej pewną przezorność na wypadek zmiany stosunków ekonomicznych.

Po przemówieniu referenta p. Hupki, który imieniem komisyi bankowej zgodził się na rezolucyę p. dr. Kolischera, przyjął Sejm wszystkie wnioski komisyi i rezolucyę p. dr. Kolischera.

P. dr. Rutowski referował sprawozdanie komisyi agrarnej o swoim wniosku w sprawie wydania ustawy parcelacyjnej i domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował i na najbliższej sesyi

sejmowej przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, którąby unormowała z punktu widzenia interesu publicznego sprawę parcelacyi, określiła warunki, pod jakimi parcelacya ma być uznaną za odpowiadającą temu interesowi publicznemu, zapewniała dla takiej parcelacyi uproszczenia i udogodnienia procedury i manipulacyi parcelacyjnej, oraz zapewniła jej ulgi należytościowe i stemplowe.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos poseł dr. Oleśnicki.

Zdaniem mowcy każda ustawa socyalna powinna być dojrzałą, bo wyjątkowe ustawy nie wstrzymają naturalnego biegu rzeczy. Sprawa parcelacyi powinna być uregulowaną w drodze ustawodawczej, a kraj ma obowiązek popierać ją, ale tylko ze stanowiska ekonomicznego a nie politycznego.

Mowca obawia się, że akcya cała gotowa mieć złe następstwa, a to z tego powodu, że sprawozdanie żąda, aby przy każdej parcelacyi był zatrzymany obszar dworski. Taki warunek może uniemożliwić całą parcelacyę, niejednokrotnie bardzo korzystną dla obu stron. Mowca żąda dalej, aby w ustawie było wyraźnie powiedziane, które instytucye mają prawo korzystania z dobrodziejstw tej ustawy, a przedewszystkiem wyraża życzenie, aby korzystanie z dobrodziejstw ustawy parcelacyjnej zastrzeżone zostało gminom, w których parcelacya ma się odbyć.

W dalszym ciągu swego przemówienia krytykował p. dr. Oleśnicki zasady, które, zdaniem komisyi agrarnej miałyby być wzięte pod uwagę przy układaniu ustawy parcelacyjnej.

Ostatecznie wniósł, aby nad sprawozdaniem komisyi przeszła Izba do porządku dziennego. Na wypadek, gdyby ten wniosek nie został uchwalony, mowca proponuje uchwalenie wniosków, któreby określiły bliżej, jakie to mianowicie instytucye mają przedewszystkiem korzystać z dobrodziejstw ustawy parcelacyjnej i zastrzegły pierwszeństwo gminom miejscowym.

P. Hupka zwraca uwagę na dzisiejszy ruch parcelacyjny, który — zdaniem mowcy — jest niezdrowy. Szerzy się bowiem w zastraszający sposób spekulacya parcelacyjna. Mowca kreśli następnie obraz warunków, które obecnie złożyły się tak, że są daleko korzystniejsze dla własności drobnej, niż średniej. Za szkodliwą uważa mowca taką parcelacyę, która rozbija jednostkę gospodarczą, a również rozdrabnia parcele. Temu przedewszystkiem powinna zapobiedz projektowana ustawa. Należy również zapewnić różne ulgi manipulacyjne i ciężarowe. Równocześnie z ustawą parcelacyjną powinny być, zdaniem p. Hupki, przedsięwzięte kroki zapobiegające w ogóle zbytniemu rozdrabnianiu własności ziemskiej. Miał to już na uwadze Sejm, uchwalając przed przeszło dwoma laty ustawę o włościach rentowych. W końcu wyraził mowca nadzieję, że ustawa parcelacyjna już w przyszłej kadencyi zostanie uchwalona.

P. Merunowicz wniósł dodatkowo do wniosku komisyi, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by zajął się czynnie opieką nad ruchem, w zakresie zmian w stanie własności ziemskiej z planem należycie obmyślanym. W tym celu proponuje wnioskodawca odpowiednią reformę istniejącej przy Wydziale krajowym komisyi krajowej dla spraw rolniczych i powołania do życia powiatowych komisyj dla spraw rolniczych.

P. Schaetzel popierał w całości wniosek komisyi, domagał się jednak, by na końcu wniosku proponowanego przez komisyę dodane zostały słowa: „i odpowiednią zmianę ustaw państwowych“.

P. ks. Stojałowski wita z radością projekt ustawy parcelacyjnej i oświadcza, że nie podziela zupełnie zapatrywań p. Oleśnickiego.

Wyraził dalej zdanie, że od ustawy parcelacyjnej spodziewać się nie można tego, aby dopomagała ludności chrześciańskiej do wydobywania ziemi z rąk żydów, którzy prowadzą gospodarkę rolną w sposób rabunkowy. Ponieważ ustawa tego nie da, trzeba, aby inni ludzie pomyśleli o przyjściu z pomocą tym, którzy chcą odkupywać ziemię z rąk żydowskich.

P. Stapiński uważa akcyę, zmierzającą do ułatwienia parcelacyi za pożądaną i oświadcza, że popierać będzie przedłożony projekt ustawy parcelacyjnej. Parcelacya jest w ogóle korzystną dla kraju i ze względów ekonomicznych i narodowych. Nie przyczynia się ona do rozdrabniania gospodarstw, lecz do ich powiększania. Zastanawiając się następnie nad przyczynami bankructwa średnich właścicieli ziemskich przychodzi mowca do wniosku, że główną jego przyczyną jest życie nad stan i niedostosowywanie się do zmienionych warunków ekonomicznych.

Po przemówieniu referenta p. dr. Rutowskiego, uchwalono wniosek komisyi z poprawką dr. Schaetzla, odrzucono natomiast wnioski p. dr. Oleśnickiego.

Przy głosowaniu nad wnioskiem posła Merunowicza okazał się brak kompletu, w obec czego JE. P. Marszałek krajowy o godzinie 2·45 po południu odroczył posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

* * *

Komisya szkolna na odbytem dziś przed południem posiedzeniu uchwaliła w załatwieniu wniosku p. Barwińskiego o założenie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie, przedłożyć Sejmowi do uchwały cztery rezolucye:

W piewszej Sejm uważa, że w obec istniejących stosunków założenie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie nie jest obecnie pożądane.

W drugiej wzywa Sejm Radę szkolną krajową, aby zbadała, czy założenie gimnazyum ruskiego jest potrzebne, jakoteż zbadała kwestyę utrakwistycznych gimnazyów i zdała o tem sprawę na następującej sesyi.

W trzeciej rezolucyi wzywa Sejm Radę szkolną krajową o poczynienie kroków w tym kierunku, aby młodzieży polskiej daną była sposobność nauczenia się języka ruskiego.

W ostatniej wreszcie rezolucyi zastrzega się Sejm przeciw wstawieniu do budżetu państwowego kwoty na założenie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie, jako naruszeniu praw Sejmu.

* * *

Dziś po południu odbędzie posiedzenie klub autonomistów, a jutro rano komisya podatkowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt 26 października. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Najj. Pan przyjął dziś o godzinie 9-tej rano hr. Stefana Tiszę na posłuchaniu i powierzył mu misyę utworzenia nowego gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 26 października. *Węg. B. Koresp.* donosi z Wiednia: Hr. Stefan Tisza przybył tu wczoraj rano i po krótkiej naradzie w pałacu ministerstwa węgierskiego z hr. Khuen-Hedervarym i ministrem Lukacsem o godzinie 10 udał się do Najj. Pana, przez którego został przyjęty na jednogodzinnej, prywatnej audyencyi, na której jednakże decyzya nie zapadła. Następnie konferował znowu z hr. Khuenem i dr. Lukacsem, a o godzinie 2 po południu wszyscy trzej, t. j. hr. Tisza, hr. Khuen i dr. Lukacs zostali przyjęci przez Najj. Pan na prywatnej audyencyi, która trwała trzy godziny. I tym jednakże razem nie zapadło rozstrzygnięcie. Wszyscy trzej mężowie stanu pozostają dalej w Wiedniu.

Budapeszt 26 października. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Stefan hr. Tisza po dzisiejszej audyencyi u Najj. Pana, na której otrzymał misyę utworzenia gabinetu, ogłosił następujące oświadczenie: Otrzymałem od J. Król. Mości misyę utworzenia gabinetu wśród takich okoliczności, które wprost nakazywały objąć tę misyę, aby Korona i kraj nie pozostały w tem smutnem stadyum naszych spraw publicznych bez odpowiedniego rządu.

Program, który rząd w stojącej na porządku dziennym sprawie wojskowej przedłoży, nie potrzebuje wielkich i znacznych zmian wobec dotychasowych jednomyślnych uchwał „komitetu 9“. Dotyczącą swoją deklaracyę przedłożę jak najrychlej „komitetowi 9“, a równocześnie poproszę, aby zawarte w niej modyfikacye razem z pierwotnym tekstem uchwał „komitetu 9“ były przedłożone konferencyi stronnictwa.

W ten sposób każdy będzie mógł wyrobić sobie wierny obraz znaczenia tych modyfikacyj, potrzebnych do tego, by z łona partyi liberalnej utworzony mógł być rząd, a kraj wybawiony z niebezpieczeństwa anarchii i zatargu.

Spodziewam się, że przedłożony program zdoła uspokoić kraj i skłonić opozycyę do uchwalenia niezmienionego kontyngentu rekrutów i prowizoryum budżetowego.

W pierwszej linii będę się starał cel ten osiągnąć w drodze pokojowej. I tylko gdyby stanowisko opozycyi uczyniło walkę nieuniknioną, tobym ją przeprowadził konstytucyjną bronią, dającą się pogodzić z duchem parlamentaryzmu.

Kraków, 26 października. *(T. pr.)* W sobotę wieczorem w sali rozpraw tutejszego sądu cywilnego odbyło się zebranie przeszło 60 delegatów wszystkich tutejszych urzędów państwowych, celem omówienia sprawy dodatków na mieszkania dla urzędników państwowych, mających siedzibę w Krakowie. Zebranie zagaił adjunkt sądowy dr. Trznadel. Przewodniczył starszy komisarz skarbowy Niklas. Referowali oficyałowie sądowi Magiera i Bielewicz, wykazując że w Krakowie podoficerowie wojskowi, słudzy państwowi i dozorcy więzienni mają wyższy stosunkowo dodatek na mieszkanie, aniżeli urzędnicy państwowi. Po dyskusyi uchwalono wnioski referentów i wybrano komitet z 7 członków celem wypracowania petycyi o podwyższenie dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych w Krakowie wszystkich rang i udzielenie dodatku drożyźnianego urzędnikom czterech najniższych rang.

Kraków, 26 października. *(Tel. pryw).* W obecności wszystkich urzędników tutejszego starostwa wręczył wczoraj delegat Federowicz złoty krzyż zasługi z koroną starszemu weterynarzowi powiatowemu Stanisławowi Kwiecińskiemu.

Kraków, 26 października. *(Tel. pryw.).* Wczoraj po południu w lokalu Klubu pocztowego odbył się wiec urzędników pocztowych i telegraficznych. Z posłów jawili się pp.: Daszyński i Wojtyga, dr. Petenz zaś usprawiedliwił się obecnością na wiecu przemysłowym. Prezesem wybrano oficyała p. Heinricha, a po licznych przemówieniach powzięto rezolucyę co do awansów, zniżenia lat służby z 40 na 35, urlopów, odpoczynku świątecznego i policzenia ekspedytorstwa do lat służby. Obecni posłowie przyrzekli popierać te żądania.

Wiedeń, 26 października. Najj. Pan przyjął nuncyusza kardynała Talianiego na pożegnalnej audyencyi.

Wiedeń, 26 października. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza przeniesienie na własne żądanie w stan spoczynku generał majora Polletina, komendanta 85 brygady p. obr. kraj. i nadanie mu krzyża orderu Leopolda.

Dotychczasowy komendant 26 brygady obrony krajowej generał major baron Karol Streicher przydzielony do komendy I. korpusu.

Berno mor., 26 października. Wczoraj przed południem rozpoczęło się 16 zwyczajne posiedzenie związku austryackiego przemysłu.

Poznań, 26 października. *(Tel. pryw.). Dziennik Poznański* pod tytułem „Hiobowa Wieść“ donosi o tem, że Kennemann kupił wieś rycerską Gogolewo, obejmującą 1.700 morgów za 246.000 marek. Pismo to obwinia Bank ziemski, że nie stanął do kupna.

Petersburg, 26 października. Nadeszła tu wiadomość o napadzie na pociąg osobowy, idący z Wierzbołowa do Petersburga. Obecnie jednak pokazuje się, że napad sfingowali dwaj konduktorzy wozu pakunkowego. Obu aresztowano.

Petersburg, 26 października. *Nowoje Wremia* donosi z Rostowa nad Donem, że w pobliżu Rostowa zderzył się pociąg towarowy z wojskowym, w którym jechało 150 rezerwistów. Dwóch z nich zginęło, a czterech jest rannych.

Belgrad, 26 października. Skupczyna po przyjęciu traktatu handlowego z Turcyą odroczyła się do 3 grudnia.

Bukareszt, 26 października. Król rumuński wczoraj zaniemógł lekko. Według biuletynu stan zadawalający, wymaga kilkudniowego wypoczynku.

Barcelona, 26 października. Wczoraj przyszło tu do demonstracyj republikańskich: Policya wkroczyła z białą bronią. Manifestanci obrzucili policyę kamieniami; wiele osób ranionych.

Konstantynopol, 26 października. Jak donoszą z Uesküb władze tureckie uwolniły ze służby 6 batalionów t. zw. ilave.

Co się tyczy uchwał wczorajszej nadzwyczajnej rady gabinetowej, nic dotychczas pewnego nie wiadomo. Od czasu wręczenia noty austro-węgiersko-rossyjskiej z żądaniem reform, nie nastąpiła żadna wymiana zdań między Portą a ambasadami Austro-Węgier i Rossyi. Porta poleciła telegraficznie swoim ambasadorom za granicą, aby zasięgnęli informacyj co do stanowiska i usposobienia innych mocarstw i oczekuje najpierw na odpowiedź od swych ambasadorów co do ewentualnego poparcia Rossyi i Austro-Węgier przez inne mocarstwa. Potem dopiero da Turcya odpowiedź. O ile dotychczas słychać, Porta stanowczo sprzeciwia się pierwszym trzem punktom programu reform, dotyczącym przydzielenia agentów konsularnych generalnemu inspektorowi Hilmi baszy i reorganizacyi żandarmeryi i policyi przez zagranicznych oficerów.

Nowy Jork, 26 października. Przy budowie kolei południowej zapadły się wielkie masy skał i zagrzebały 14 robotników, przeważnie Włochów.

Tokio, 26 października. Wczorajsza konferencya japońskich ministrów i mężów stanu trwała 8 godzin. Przedmiotem obrad był wniosek kompromisowy margrabiego Ita, aby Japonia nie żądała bezwarunkowo, by Rossya wywołała z Mandżuryi swe wojska. Japonia trwa jednak nadal przy pierwotnie postawionych warunkach.

Wiedeń, 26 października. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 b. m.: Banknoty w obiegu 1.665,759.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 6,980.000), rezerwa kruszcowa 1.461,882.000 (więcej o 2,636.000), — portfel wekslowy 332,865.000 (więcej o 2,438.000), lombard papierów 40,486.000 (mniej o 1,065.000), banknoty wolne od podatków 193,086.000 (więcej o 9,636.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 października 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·31, Renta majowa 100·15, Węgierska renta koronowa 97·65, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 664·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 731·—, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Bankvereinu 483·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Kolei państwowych 658·25, Lombardy 79·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 383·50, Akcye Rima Muranyi 466·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 137·50, Ruble 253·25, 4-proc. listy Banku hipotecznego 98·15, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·05, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·—, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·75.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 26 października 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·31, Renta majowa 100·15, Węgierska renta koronowa 97·65, Akcye austr. Zakładu kredytowego 663·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 732·50, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Bankvereinu 483·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Kolei państw. 658·—, Lombardy 79·25, Akcye kolei Elbethal 423·50, Akcye Fabryki broni 365·50, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 383·50, Akcye Rima Muranyi 468·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1790·—, Losy tureckie 137·75, Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 26 października 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 662·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 729·50, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 525·50, Akcye Länderbanku 416·50, Akcye Bankvereinu 482·25, Akc. Bodencredit 939·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 533·—, Akcye kolei państwowych 656·25, Akcye kolei Południowej 78·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5480·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·50, Akcye Alpiny 382·—, Akcye Rima Muranyi 467·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1796·—, Akcye Fabryki broni 366·—, Akcye Tureckie tytoniowe 356·50, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1092·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·25, Renta majowa 100·30, Austryacka Renta koronowa 100·20, Węgierska Renta koron. 97·65. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·75. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·15, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102·47, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·60, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·45, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·25, Losy tureckie 137·—, Marki 117·37, Ruble 253·—.

Berlin, 26 października 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 208·25, Towarzystwo dyskontowe 196·50.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. października 1903.
HOTEL GEORGE.

PP. Władysław hr. Dzieduszycki z Jezupola, Stanisław hr. Plater z Moszkowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. października 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Bankn hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Bankn kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	10	101	80
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. października 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100 15	100 30
styczeń-lipiec	99 95	100.15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.60	100.80
kwiecień-październik	100.60	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.10	154.10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.—
„ „ 1864 po 100 zł.	252.—	256.—
„ „ 1864 po 50 zł.	252.—	256.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	303.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.55	119.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	100.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.90	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.50	511.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.10	130.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115.50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.05	101.—
Kol. lwowsko-czernow.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.25	119.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.60	97.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.—	157.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205.—	207.80
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205.—	207.80
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.35	98.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	282.—	286.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.25	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.80	103.80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.—	99.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.90	96.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.—	90.20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	132 75	133.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292.—	297.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286.—	290.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.—	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.—	99.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.05	102.—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.15	99.05
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.25	99 25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.65	102 65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.75	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.30	102.30
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.95	101.95
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.95	101 95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.80	102.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.65	102.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.60	102.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92.70	93.70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.25	100.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19.80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	458.—	462.—
Clary 40 zł. mk.	172.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	86 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78.—	83.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71.—	75.—
Pálffy 40 zł. mk.	161.—	171.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.10	54.10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.80	27.80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67.—	71.—
Salma 40 zł. mk.	232.—	242.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	272.50	273.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2710.—	2720.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	727.—	728.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	521.—	522.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	533.—	536.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	416.—	417.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1610.—	1609.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	522.—	524.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243.—	244.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.50	252.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bnk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5455.—	5485.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577.50	580.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.—	402.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	865.—	871.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	682.—	692.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1094.—	1100.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	383.—	384 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1785.—	1895.—
Schodnicy 500 kor.	790.—	797.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	379.—	382.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.22½	117.42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.30	239.55
Paryż za 100 franków	95.20	95.30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.25	117.55
Włoskie banki	95 35	95.45
Franeuskie banki	95.—	95 10
Szwajcarskie banki	95.—	95.10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.47	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.25	117.45
Włoskie banknoty za 100 lir	95 35	95 55
Ruble	2 53¼	2 53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 910/3 (4) [8618 2—3]

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi we Lwowie odbędzie się dnia 9. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie w Limanowej w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 43 gm. kat. Rzeki, Franciszka Dziedzica własnej, wraz z przynależnościami.

Wartość nieruchomości powyższej przyjęta w podanej przez wierzyciela kwocie 10.450 kor., przynależytości zaś są ocenione na 1318 kor.

Najniższa cena wynosi 7845 kor. 33 halerzy.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 22. września 1903.

L. 134.301 [8592 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w sanockim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 11. listopada 1903 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: dla drogi Zagórz - Radoszyce 830 m^3 w cenie 3932 kor. 50 hal., dla drogi Rymanów-Jaśliska 702 m^3 w cenie 3643 kor. 38 hal., Razem 1532 m^3 w cenie 7575 kor. 88 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 19. października 1903.

L. cz. E. 366/3 (5) [S577 2—3]

Na żądanie Samuela Kirschnera kupca w Hruszowie odbędzie się dnia 9. listopada 1903 o godzinie 10-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. w Krakowie licytacya realności whl. 168 i 309 ks. gr. gm. kat. Hruszów objętych zobowiązanego Ludomila Morawskiego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się ze stajni i szpichlerza.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to realność whl. 309 gm. Hruszów na 3000 koron a realność lwh. 168 gm. Hruszów na 100 kor. przynależność zaś tej ostatniej na 400 koron.

Najniższa cena co do realności whl. 309 gm. Hruszów 2000 kor., a whl. 168 gm. Hruszów objętej 334 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kraków, dnia 18. września 1903.

L. cz. E. 956/3 (4) [8540]

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach, odbędzie sie dnia 18. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej whl. 47 ks. gr. gm. Kozowa Franciszka Bryka Michajłów własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3560 kor.

Najniższa cena wynosi 2373 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 10. października 1903.

L. cz. E. 321/3 (2) [8571]

Na żądanie Antoniego i Rozalii małż. Gąsków w Radymnie odbędzie się dnia 10. listopada 1903 o godz. 10. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności whl. 74. ks. gr. gminy Dubiecko objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1267 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg kastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 10. września 1903.

L. cz. E. 2005/3 (5) [8590]

Dnia 20. listopada 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya a) połowy realności wh. 84 ks. gr. gminy Zimnawoda objętej Jana Sebastiana własnej

stanowiącej gospodarstwo rolne wraz z potrzebymi budynkami mieszkalnymi i gospodarskiemi, tudzież z przynależytościami, składającemi się z 33 szczepów owocowych, studni i narzędzi gospodarskich, b) połowy realności wh. 106 ks. gr. gm. Rudno objętej składającej się z parcel gruntowych 925 936,1 i 936/2 Jana Sebastyana własnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: nieruchomość ad a) na 5417 kor. 80 hal., nieruchomość ad b) na 220 kor.

Najniższa cena wynosi dla realności ad a) 3611 kor. 86 hal., dla realności ad b) 146 kor. 66 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. IV.
Lwów, dnia 26. września 1903.

L. cz. E. 376/3 (13) [8578]

Gdy edykt licytacyjny na dzień dzisiejszy nie został umieszczony w „Gazecie Lwowskiej", przeto zgodnie z wnioskiem wierzyciela Benjamina Tucha i zobowiązanych odbędzie się dnia 11. listopada 1903 o godz. 9-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. w Lisku licytacya a) 7/24 części realności wyk. hip. 618, gminy Lisko dziś nieletniego Ludwika Grzybowskiego a przedtem Anny Grzybowskiej, b) 6/24 części tej realności, dziś Julii Grzybowskiej a przedtem najprzód Anny Grzybowskiaj, a następnie Jędrzeja Grzybowskiego własnych i c) 6,24 tejże realności a to 5/24 części po ojcu i siostrze, a 1/24 części po Annie Grzybowskiej, Jędrzejowi Grzybowskiemu przypadłych, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości tej wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 917 kor., ad b) i ad c) po 786 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 612 kor., ad b) i c) po 524 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 5. października 1903.

L. cz. E. 469/3 (7) [8581]

Na żądanie p. Jana Adamczyka w Łysakówku zastąpionego przez adw. Dra Orlińskiego w Radomyślu odbędzie się dnia 17. listopada 1903 o godz. 11. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Łysaków objętej składającej się z 2 domów drewnianych i zabudowań gospodarczych oraz z gruntu obszaru 10 hk. 25 ar. 29 m², wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5403 kor. 56 hal., przynależności zaś na 640 kor.

Najniższa cena wynosi 4029 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 16. października 1903.

L. cz. E. 1349/3 (6) [8588]

Dnia 10. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 90 gminy Wojniłów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1950 kor. z przynależnością.

Najniższa cena wynosi 1300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 16. września 1903.

L. cz. E 417/3 (4) [8651]

26. października 1903 godzina 10 przedpołudnem odbędzie się przymusowa sprzedaż 1/6 część realności lwh. 59. gm. Filipowice, oszacowanej na 884 k., przynależność na 31 kor.

Najniższa cena wynosi 608 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krzeszowice, dnia 23. października 1903.

L. cz. E 336/3 (14) [8641]

Dnia 3. listopada 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego relicytacya realności whl. 1023 ks. gr. Kulczyce objętej, składającej się z parceli budowlanej, z budynków gospodarczych na tejże pobudowanych tudzież parcel gruntowych roli, łąk i pastwisk wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 3348 kor. przynależności zaś na 148 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2331 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 14. października 1903.

L. cz. E 1193/3 (7) [8646]

Dnia 9. listopada 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya a) 1/5 części realności whl. 313 gm. Sadzawka, b) 1/5 części realności whl. 311 gm. Sadzawka c) 1/10 części realności whl. 315 gm. Sadzawka wraz z przynależnościami.

Cząstki nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 100 kor., ad b) na 268 kor. zaś przynależności na 25 kor. 32 hal., ad c) na 4 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 66 kor. 67 hal., ad b) 195 kor. 55 hal., ad c) 2 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 8. października 1903.

L. cz. E. 2167/3 (6) [8616]

Dnia 10. listopada 1903 o godz. 11½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya 1/5 części realności whl. 23 gm. Ostaw czarny wraz z przynależnościami.

Cząstka nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 744 koron, przynależności zaś na 117 kor.

Najniższa cena wynosi 574 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 8. października 1903.

L. cz. E. 2680/3 (12) [8609]

Dnia 17. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 36 odbędzie się licytacya realności objętej wh. 882 k. gr. Stryj składającej się z domu parterowego, młyna amerykańskiego z siłą wodną, szopą, drewutnią i z domu drewnianego, wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzenia młyna amerykańskiego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 24000 kor., przynależności zaś na 24600 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 24300 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 29. września 1903.

L. 21639/903. [8554 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z 16/6 1877 Dzup. Nr. 60), tudzież od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego (ustawa z 17/7 1862 Dzup. Nr. 55 i z 8/5 1875 Dzup. Nr. 85) w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1904 albo na rok 1904 z milczącem przedłużeniem na następny drugi lub trzeci rok tj. 1905 lub 1906, albo wreszcie na bezwarunkowy przeciąg czasu trzech lat tj. od 1. stycznia 1904 do 31. stycznia 1906 rozpisuje się niniejszem na dzień 10. listopada 1903 r. drugą publiczną licytacyę pod następującymi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktów.

2) Mający chęć licytowania winien złożyć przed komisyą licytacyjną 10%-we wadyum w gotówce lub efektach wartościowych.

3) Zastępcy mają się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem, sądownie lub notaryalnie legalizowanem.

4) Pisemne oferty zaopatrzone w 10%-we wadyum należy wnosić do Naczelnika ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie Plac Cłowy l. 1. najpóźniej do dnia 9. listopada 1903 r. do godziny 1-szej po południu.

5) Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach, należących do poszczególnionych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i Nadzoru c. k. straży skarbowej tego okręgu skarbowego.

Wykaz okręgów wydzierżawić się mających z dniem 1. stycznia 1904 r.

L. bieżąca	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy		Klasa taryfy	Cena wywołania K	h	10% wadyum	Licytacya odbędzie się dnia	UWAGA
1	Chodorów	pobór podatku spożywczego od	rzezi bydła i wyrębu mięsu	III.	5501	—	551	13. listopada 1903 r. od godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie Plac Cłowy l. 1.	W myśl §§. 2. i 10 ustawy krajowej z 15/4 1894 r. Dz. u. kr. 33 obowiązany jest dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% tak długo jak ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego umówionego za pobór samego podatku spożywczego. — Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Janów			III.	4505	50	451		
3	Jaryczów			III.	3400	—	340		
4	Żydaczów			III.	2000	—	200		
1	Mikołajów		wina moszczu winnego i moszczu owocowego	taryfa C. ex 1875	480	—	48		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Lwów, dnia 10. października 1903.

L. cz. E. 1041/3 (4) [8652]

Dnia 5 listopada 1903 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 211, 4/64 części realności whl. 485 i 4/64 części realności whl. 613 gminy Doliniany z przynależnościami.

Realności te z przynależnościami oceniono na 580 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 386 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Rohatyn, dnia 28. września 1903.

L. cz. E. 397/3 (6) [8657 1—3]

Na żądanie Eudokii Czajka zastąpionej przez adw. Dra Czajkowskiego w Brzeżanach odbędzie się dnia 16. listopada 1903 o godz. 9, przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 1115, ks. gr. gm. kat. Złotniki, składającej się z pbud. l. 6/2.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oenioną na 492 kor.

Najniższa cena wynosi 328 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 12 października 1903.

L. c. E. VIII. 574/3 (6) [8607]

Dnia 18. listopada 1903 o godz. 11½ rano odbędzie się w biurze Nr. 30. w tut. sądzie licytacya realności objętej wyk. hip. 1421 gm kat. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 5605 koron 20 hal.

Najniższa cena wynosi 2905 kor. 66 hal., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 13. października 1903.

L. cz. E. 1631/3 (5) [8664]

Na żądanie Anny z Dermańskich Zjawinowej odbędzie się dnia 4. listopada 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya realności whl 675 gm. kat. Jagielnica objętej, składającej się z pbud. lkat. 405 z budynkami pod Nr. konskr. 3 i z pgr. lkat. 109 o powierzchni 13 ar. 25 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oenioną na 915 koron.

Najniższa cena wynosi 610 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone niniejszem i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 22. września 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 4/3 (1) [8602 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Isera Biena kramarza w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Lwa Szechowicza zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Mautla adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 14, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. grudnia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 21. października 1903.

L. cz. S. 2/3 (92) [8647]

W konkursie Herscha Leiby Sobla protokołowanej firmy w Mikuliczynie celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, a to Stefana Nastasiuk, c. k. Prokuratoryi Skarbu i Ernesta Bornstadt tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 17. listopada 1903, wyznacza się audyencyę na dzień 18. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie w biurze Nr. 24.

Delatyn, dnia 10. października 1903.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/2 220 [8668]

Wskutek uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej Izaaka Dawida Dyma z dnia 18. października 1903 sprzedane będą dnia 5. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w Lisku w drodze publicznej licytacyi: wierzytelności pod pos. 97, 99, 104, 105 i 111 inwentarza masy i do Judy Mittelmana w kwocie 21 kor. zpn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 22. października 1903.

Konkursa.

L. w. 74.696. [8552 3—3]

W celu nadania trzech stypendyów w rocznej kwocie od stu (100) do dwustu (200) koron z fundacyi Karola i Reginy Lipińskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te mogą otrzymać tylko młodzieńcy przynależni do jednej z miejscowości Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, albo też w obrębie tego kraju urodzeni, a kształcący się w grze na skrzypcach z bardzo dobrym postępem w konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie.

Pobór stypendyum trwa aż do prawidłowego ukończenia nauki gry na skrzypcach w rzeczonem konserwatoryum, jeżeli stypendysta bez przerwy wykazuje dobre obyczaje i należyty postęp. Stypendyści winni zawsze przy produkcyach egzaminowych odegrać przynajmniej jeden utwor ś. p. Karola Lipińskiego. Niedopełnienie tego obowiązku pociąga za sobą utratę stypendyum

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Podania wystosowane do tegoż Wydziału krajowego należy wnosić na ręce Dyrekcyi gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie najpóźniej do dnia 15. listopada r. b. i załączyć do nich: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ubóstwa, 3) dowody dotychczasowego postępu w nauce gry na skrzypcach, a wreszcie, jeżeli kandydat urodził się po za obrębem Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, 4) certyfikat przynależności kandydata do jednej z miejscowości tego kraju.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19. października 1903.

L. 38.465/903. [8599 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Wskutek zatwierdzonego reskryptem c. k Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11. lipca 1903 l. 21.380 orzeczenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24. grudnia 1901 l. 41.923 zezwalającego na utworzenie drugiej publicznej apteki w mieście Sanoku, rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia tej apteki, której stanowisko powyższym reskryptem c. k. Ministerstwa wyznaczone zostało przy ulicy lwowskiej, a mianowicie w części jej położonej na zewnątrz od ujścia ulicy Podgórskiej.

Ubiegający się o koncesyę na tę aptekę, mają wnieść swe podania do c. k. Starostwa w Sanoku w terminie sześcio-tygodniowym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w lwowskiej Gazecie urzędowej, dołączając prośby:

a) metrykę urodzenia,

b) świadectwo moralności,

c) dowód obywatelstwa austryackiego,

d) dowody fachowego uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia, tudzież

e) stwierdzenie stosunków majątkowych, dozwalających kompetentom na odpowiednie urządzenie i prowadzenie przemysłu aptekarskiego.

Nadmienia się, że w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21. kwietnia 1902 l. 10.441 przy rozstrzyganiu konkursu uwzględniony będzie tylko taki kandydat, który się w swem podaniu zobowiąże, że nową aptekę co najmniej przez dziesięć lat będzie osobiście prowadzić.

Sanok, dnia 20. października 1903.

C. k. Radca Namiestnictwa i kierownik c. k. Starostwa.

L. Prez. 3254 12/3 [8564 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie posady starszego naczelnika kancelaryj, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15. listopada b. r.

Podania o powyższą ewentualnie przy innych sądach opróżnić się mogącą taką posadę wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, 21. października 1903.

L. 118.644/II. [8595 1—3]

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k Urzędach pocztowych:

W Hołyniu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 252 kor. rocznie na służącego;

W Odrzechowej i w Czerkasach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 20. października 1903.

L. ad Prez. 19919 [8626]

KONKURS.

Przy Sądzie krajowym w Czerniowcach opróżniła się posada prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę, względnie o takąż posadę lub o posadę starszego oficyała kancelaryjnego przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym na Bukowinie opróżnić się mogącą, mają wnieść swoje w myśl §. 5 i 6 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 dz. p. p. udokumentowane podania, mianowicie kandydaci na posadę prowadzącego księgi gruntowe także z wykazaniem złożonego egzaminu dla prowadzenia ksiąg gruntowych, do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach w terminie do dnia 18. listopada 1903.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 22. października 1903.

L. Prez. 515 6/3 [8615 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie przyjmie zaraz stale pisarza obznajomionego z manipulacyą sądową a posiadającego szybkie i czytelne pismo w języku polskim i niemieckim za dziennem wynagrodzeniem 2 kor. 20 hal.

Dąbrowa, 21. października 1903.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 284/3 (2) [8677]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 54 часописи: „Гайдамаки“ з дня 20. октобря 1903 під написею: 1) „Ще не згинула козацька мати!“ від слів „Цею чинною“ до „була скована“, дальше від слів „Та він ще“ до кінця, 2) „Рев тиранів триюмфальною музикою вирастаючої волї рабів“ від слів „Тим більша цїна“ до слів „слава їм за те“ дальше від слів „А коли би хто“ до кінця, 3) „Руска дич а ляцьке лицарство“ від слів „а мимо того“ до „песїм обовязком“ дальше від слів „Той ректор до слів „належних єму прав“, 4) „Станиславівська ґімназия“ від слів „Ми знаємо“ до „А щожь ту?“ дальше від слів „Нам держава“ до слів „думала то“, 5) „Ляцькі русиноїди зсунули ся з глуздів“ від слів „на Бога“ до кінця, містять в собі знамена злочину з § 65 а, провини з §§. 300, 302 і 305 з. к., і арт. V. зак. з 17 12 1862 Нр. 8 в. з. д. прото усправедливлена есть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 24. октобря 1903.

L. cz. Pr. 282/3 (2) [8677]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 42 czasopisma: „Monitor“ z dnia 18. października 1903 pod napisem: „Nie róbcie z domu ojca mego targowicy“ w ustępach od słów: „Lwowska Alma mater“ (do) „świeżego powietrza“ i od słów: „U nas głupia forma“ (do) „i politykuje“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24. października 1903.

L. cz. Pr. III. 109/3 (2) [8629]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 291 czasopisma „Naprzód“ z dnia 23. października 1903 artykuł pod tytułem „Z Rozłucza“ od „iż tamtejsi żandarmi“ do końca strona 2 łam 4 zawiera znamiona występku z artykułu IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 23. października 1903.

Kuratele.

L. cz. P. III. 165/3 (2) [8230 3—3]

Sara Zeiner ze Stryja została uznaną umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Herscha Zeimera ze Stryja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 25. lipca 1903.

L. cz. L 6/3 (4) [8339 3—3]

Paraśkę z Ławruków Borodajluk z Kut starych uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Hrycka Ławruka, rolnika w Kutach starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. L. 6/3 (7) [8391 3—3]
Petro Połatajko z Nadwórnej został uznany umysłowo chorym.
Kurator Hryhor Połatajko z Nadwórnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 15. września 1903.

L. cz. L. 3/3 (3) [8511 3—3]
Naście Czepyha z Kobak uznano marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Iwana Czepyhę z Kobak.
C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. L. 7/3 (4) P. 113/3 (4) [8623]
Za umysłowo chorego uznano Leona Adamczyka w Pstrągowej.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Fąfarę w Pstrągowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. P. 261/00 (4) [8608 1—3]
Fedor Kozak w Zabereżu uznany marnotrawcą.
Kuratorem Hryć Hreczaniuk w Zabereżu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 28. września 1900.

L. cz. L. V. 29/3 (4) [8605 1—3]
C. k. Sąd powiatowy we Lwowie Sekcya I. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 24. września 1903 l. cz. Nc. VII. 1403/3 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Reizes we Lwowie z powodu stwierdzonego przez Sąd niedołęstwa umysłowego a kuratorem ustanawia Pana Dra Jana Ruckera we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. S. I.
Lwów, dnia 24. września 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. T. 237/3 (1) [8573 3—3]
Przeciw nieobecnemu Józefowi Karwackiemu z Horpina wniósł Tomko Karwacki z Horpina skargę o własność 1/8 whl. 151—688 księgi Horpin.
Rozprawa odbędzie się 2. listopada 1903 godzina 4 po południu biuro I.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Fedko Karwacki Mikołajów z Horpina będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kamionka str., 29. września 1903.

L. cz. Cw. 440/3 (2) [8604]
Przeciw akceptantowi weksla z daty Prościejowice 1. sierpnia 1903 p. Klemensowi Zajączkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez p. Filipa Kurtza z Prościejowic pozew o zapłacenie sumy wekslowej 900 k. z pn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19. października 1903 l. cz. Cw. 440/3 (2).
Celem strzeżenia praw Klemensa Zajączka ustanawia się Pana Dra Jana Iwańskiego, adwokata w Wadowicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Klemensa Zajączka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 19. października 1903.

L. cz. C. V. 501/3 (1) [8661]
Przeciw Katarzynie i Józefowi Masło z Zaczarnia i spół., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Pawła Kiecia z Zaczarnia pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 30 gm. Zaczarnie.
Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na 4. listopada 1903 o 10 rano biuro Nr. 14.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dra Tertila w Tarnowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 18. października 1903.

L. cz. C. II. 293/3 (1) [8655]
Przeciw Rozalii Pikor i Marceli Kuźniar, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Małgorzatę Szwed i Wiktoryę Bujniewicz pozew o własność realności lwh. 19 i 208 ks. gr. gm. Garno.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. października 1903 godz. 9 rano N. b. 9.
Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Wojciecha Matułe z Garna kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 17. października 1903.

L. cz. C. III. 298/3 (1) [8639 1—3]
Przeciw Józefowi Nawrockiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Ignacego Ziemniaka z Woli zgłobieńskiej pozew o 240 kor.
Na podstawie pozwu z dnia 18. września 1903 l. cz. C. III. 298/3 (1) wyznaczoną została rozprawa na dzień 16. listopada 1903 o godz 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Józefa Nawrockiego ustanawia się p. adw. dra Wachtla w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rzeszów, dnia 19. października 1903.

L. cz. C. I. 115/3 (1) [8624]
Przeciw Maryi Bogusz ostatnimi czasy w Perle zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wojniczu przez Marcina Bogusza z Biadolin radłowskich pozew o własność parceli grunt. lk. 94 i części parceli gr. lk. 93 oznaczonej lk. 93/2 wchodzących w skład realności, lwh. 16 ks. gr. gm. Perła objętej.
Na podstawie pozwu została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20. listopada 1903 godz. 9. rano w tutejszym sądzie biuro Nr. I. wyznaczoną.
Celem strzeżenia praw Maryi Bogusz ustanawia się Pana Józefa Bartosza w Perle kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Boguszównę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Wojnicz, dnia 16. października 1903.

L. cz. Cw. 439/3 (2) [8603]
Przeciw akceptantowi weksla z daty Kęty 15. grudnia 1902 na 500 kor. opiewającego panu Klemensowi Zajączkowi z Kęt, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez Wilhelma Schanzera, kupca w Kętach, pozew o solidarne zapłacenie wraz z akceptantką p. Franciszką Zającek kwoty 250 kor. z pn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19. października 1903 l. cz. Cw. 439/3 (2).
Celem strzeżenia praw Klemensa Zajączka ustanawia się Pana Dra Iwańskiego, adwokata w Wadowicach.
Tenże kurator zastępywać będzie Klemensa Zajączka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 19. października 1903.

[8632]
Dr. Józef Dalet wpisany został z dniem 19. października 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.
Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 19. października 1903.

L. cz. C. I. 249/3 (1) [8654]
Przeciw nieobecnemu Stefanowi Halewicz gospodarzowi z Posady chyrowskiej wniósł Jan Halewicz wójt z Posady chyrowskiej skargę o dopuszczenie do współposiadania gruntu w Posadzie chyrowskiej położonego.
Pierwsza audyencya odbędzie się 16. listopada 1903 godz. 9 rano w biurze Nr. 4.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem c. k. notaryusz Hołubowski w Starejsoli będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 17. października 1903.

L. cz. C. I. 122/3 (2) [8669 1—3]
Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Kapuściakowi, wniósł Kajetan Kapuściak z Klebanówki pozew o uznanie prawa własności ciał tabularnych objętych wyk. hip. ll. 522 i 165 gminy Klebanówka.
Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 5. listopada 1903 o godz. 9 rano w biurze Nr. 1.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Paweł Dziadek w Klebanówce będzie jego zastępował, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowesioło, dnia 25. czerwca 1903.

L. 137.413
OBWIESZCZENIE
c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5 października 1903 l. 44.276.
Egzamin autoryzacyjny dla techników asekuracyjnych.
Stosownie do postanowień rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z 3 lutego 1895 Dz. u. p. nr. 23 o autoryzacyi techników asekuracyjnych, podaje się niniejszem do wiadomości, że ustanowiona przy Ministerstwie spraw wewnętrznych komisya egzaminacyjna przedsięweźmie w połowie listopada 1903 egzamina kandydatów, którzy ubiegają się o autoryzacyę jako technicy asekuracyjni.
Kompetenci o przypuszczenie do złożenia egzaminu w tym terminie mają wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania najdalej do dnia 1 listopada 1903 do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.
Podania należy stosownie do §. 3 powołanego rozporządzenia udokumentować:
1. certyfikatem przynależności lub innym dowodem austryackiego obywatelstwa państwowego;
2. dowodem własnowolności (metryką urodzenia, ewentualnie dekretem upełnoletnienia);
3. świadectwem moralności, wydanem przez miejscową władzę policyjną;
4. świadectwem ukończonej szkoły średniej;
5. dowodem, że kandydat słuchał na Uniwersytecie wykładów wyższej matematyki;
6. wiarogodnem poświadczeniem, że i jak długo kandydat samoistnie albo w publicznym urzędzie albo w służbie przy jakim zakładzie ubezpieczeń zajmował się wykonywaniem robót techniczno-asekuracyjnych.
Oznaczenie dni egzaminu dla poszczególnych kandydatów przypuszczonych do egzaminu nastąpi przez przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej.
Z c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.
Lwów, dnia 17. października 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 1057. sp. I. 84. [8488]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.
Prokurę udzielono: p. Aleksandrowi Lewakowskiemu, który podpisywać będzie firmę wspólnie z jednym dyrektorem lub zastępców dyrektorów.
Dzień wpisu: I. września 1903.
C. k. Sąd kraj. jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 1. września 1903.

Doniesienia prywatne.

PRZEMYSŁOWIEC

TYGODNIK POPULARNY DLA SPRAW TECHNIKI I PRZEMYSŁU

Redakcya: Lwów ul. Kopernika l. 19.

Prenumeratę miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia nadsyłać do:

Biura dzienników Sokołowskiego,

Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Redaktor naczelny: Inżynier cywilny Edmund Libański.

Prenumerata wynosi:

w Austryi:	
miesięczne	K. 1·20
kwartalnie	„ 3·50
rocznie	„ 14·—
w Niemczech:	
kwartalnie	M. 3·50
rocznie	„ 14·—
w Królestwie polskiem:	
rocznie	rubli 6 —

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Ogłoszenia (inseraty) od miejsca wiersza jednej szpalty drobym drukiem (petit) 40 halerzy.

Numer pojedynczy 40 halerzy.

PROGRAM.

Hasło „dźwignięcia ekonomicznego kraju“ **uprzemysłowienia Galicyi**, rozbrzmiewa dziś nieustannie i wszędzie, gdzie zrozumiano, iż tylko przemysł w kraju może polepszyć pogarszające się stale warunki bytu.

Mnożą się liczne usiłowania rozrzucone, usiłowania jednostek i stowarzyszeń, by hasło to wcielić w życie.

Usiłowania te trzeba zjednoczyć, a tem samem wzmocnić, środkiem do tego powinno być pismo jako organ centralny — i pismo takie zakładamy.

„Przemysłowiec“ tygodnik dla spraw przemysłu i techniki, stać będzie na straży przemysłu krajowego:

1. będzie informować o produkcyi kraju we wszystkich gałęziach przemysłu rodzimego;
2. będzie podawał źródła nabycia towarów, które co do dobroci i taniości nie tylko nie ustępują, ale przewyższają import zagraniczny;
3. będzie wskazywał producentom odpowiednie rynki zbytu;
4. będzie podawał wiadomości o materyałach surowych kopalnianych i innych nadających się do przeróbki fabrycznej;
5. staraniem jego będzie popularyzowanie wiedzy technicznej w zastosowaniu do potrzeb praktycznych;
6. będzie informował o postępie w danych gałęziach produkcyi.

W ten sposób „Przemysłowiec“ będzie łącznikiem między producentami i konsumentami, a poprze skutecznie wszelkie usiłowania prywatne dotyczące akcyi przemysłowej, zakładania fabryk i warstatów, dostarczania płodów surowych i exportu tychże.

W tym celu otwieramy łamy naszego pisma dla głosów stolicy jak i prowincyi, dotyczących tak przedsiębiorstw przemysłowych, jak i nabywających towary publiczności, otwieramy łamy nasze dla wszystkich usiłowań zmierzających do stworzenia nowych gałęzi produkcyi, którym służyć będziemy radą i pomocą.

Zaprowadzamy stałą rubrykę dla wszelkich nowości w dziedzinie przemysłu i wynalazków użytecznych, stałą rubrykę dla spraw technicznych, stałą rubrykę dla spraw ekonomicznych, odnoszących się do podniesienia dobrobytu w kraju.

Pozyskaliśmy współpracownictwo fachowych ekonomistów, przemysłowców i techników (inżynierów, mechaników i chemików) i będziemy prowadzili ewidencyę sił fachowych własnych, starając się by nie szukali zajęć poza granicami kraju w fabrykach i zakładach konkurencyjnych. Uwagę naszą zwracać będziemy na wszelkie ważne sprawy społeczne, dotyczące produkcyjnej pracy kobiet, przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Każdy numer prócz spraw powyższych będzie zawierał popularne felietony z dziedziny postępu techniki i przemysłu, pouczające artykuły ekonomiczne, dotyczące spraw krajowych.

W rubryce pytań i odpowiedzi zamieścimy korespondencye z naszymi czytelnikami na pożytek wyż wymienionych spraw.

Żywimy nadzieję, że „Przemysłowiec“ poświęcony rozwojowi przemysłu krajowego, znajdzie się w każdym domu, któremu dobrobyt powszechny nie jest obojętnym, znajdzie się w rękach konsumentów, producentów i kupców. Ufamy, że podjęte przez nas usiłowania poruszą cały ogół i zapewnią nam poparcie tak moralne jak i materyalne.

Za komitet wydawniczy:

Arch. Hipolit Śliwiński, budow. miejski

Mag. farm. Br. Koskowski, dyr. fabryki „Tlen“

Adam Roszkowski, inżynier bud. masz.

Józef Sosnowski, architekt

Arch. Alfred Zachariewicz, budowniczy miejski

Michał Finkelstein, inżynier.

Prenumeratę „Przemysłowca“ nadsyłać należy do Administracyi Biura dzienników **Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.**

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne (Oświetlenie patentowan. naftowem światłem żarowem „Znicz" w miejscowościach nie posiadających gazowni),

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemeksza

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne**, Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historya sztuki, historya filozofii i socyologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody, 2-gie piętro.

Pomocnik księgarski lub panna obznajomieni dokładnie z prowadzeniem działu czasopism, znajdą stałą posadę Oferty pod „W. Z. Księgarnia", Biuro dzienników, Pasaż Hausmana Nr. 9 Lwów.

Dyetaryusz lat 18, z chwalebnem świadectwem pięcioletniej służby sądowej, poszukuje posady w jakiemkolwiek Urzędzie. Poste restante lit. M. K. Komarno.

Kto gdzie i poczemu ma kiszone rydze do sprzedania Zgłoszenia **Kąkolewicz Węgierka p. Pruchnik.**

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Piehna.

U Troczyńskiego we Lwowie

ulica Fredry

funt najwybredniejszych cukrów

deserowych	80 ct.
pomadek	60 „
karmelków	40 „
herbatników	80 „
czekoladek	1 zł. — „

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

Pracownia kuśnierska

Józefa Munda

Lwów, Rynek l. 25. I. piętro (oficyny)

poleca się

do wyrobu futer wszelkiego rodzaju, męskich, damskich i dziecinnych, zarękawków, kołnierzy, czapek, boa i t. p.

po najtańszych cenach.

Specyalny wyrób serdaków.

!! Czyści, farbuje i odnawia futra !!

Każdy powinien się przekonać - - - -
a z pewnością nie pożałuje - - - - -

Od 35 lat istniejąca firma - - -

Berla Laufer - - -

przy ul. Halickiej l. 8, - - - - - - -

zwija zupełnie sklep. - - - -

Można tu zatem nabyć w najlepszych gatunkach eleganckie ubrania męzkie, paletoty zimowe, futra, burki, mundurki i t. p. - - - - - -

Po bajecznie nizkich cenach - -

K. SOLIK

(przedtem Fr. Mroziński)

Lwów, ul. Sobieskiego l. 7.

poleca wszelkie gatunki futer:
futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów, rotundy, kolijki, katanki, kołnierze, zarękawki, czapeczki damskie, kołpaki, czapki męskie. Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie oraz wierzchy w największym wyborze.

Ceny umiarkowane.

Nowość! Kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28, do zł. 40.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Szustera

Lwów, Kopernika 5.

Sadzonki szparagów

3-letnie silne, najlepszego gatunku

100 sztuk 3 kor.

Zamówienia na adres **Biura dzienników, Lwów, pasaż Hausmana 9.**

Tokarnie do gładzeń

Tokarnie do kół żelaznych wagonowych

Heblownie

o nadzwyczaj lekkim pędzie z kierownicami najnowszego systemu. Świdrownice „Shaping" jakoteż narzędzia maszynowe wszelkiego rodzaju wykonane w systemach i kształtach amerykańskich, poleca

F. Reitbauer we Wiedniu

Największy skład. Najlepsze referencye.
Cenniki bezpłatnie.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.
Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Zaproszenie do przedpłaty na:

PRZEMYSŁOWIEC

Tygodnik popularny dla spraw techniki, przemysłu i handlu

Redaktor naczelny: Inżynier cywilny **Edmund Libański.**

Redakcya: Lwów, ul. Kopernika l. 19.

ADMINISTRACYA: Biuro dzienników **Sokołowskiego,** Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Prenumerata wynosi: w Austryi: miesięcznie K. **1·20,** kwartalnie **3·50,** rocznie **14·—.** W Niemczech: kwartalnie Mr. **3·50,** rocznie **14.** W Królestwie Polskiem: rocznie rubli **6·—.**

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Ogłoszenia (inseraty) od miejsca wiersza jednej szpalty drobnym drukiem (petit) 40 hal.

Numer pojedynczy 40 hal.

Prenumeratę „Przemysłowca" i ogłoszenia nadsyłać należy do Administracyi Biura dzienników **Sokołowskiego, Lwów.**

Pasaż Hausmana l. 9.

A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa

jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bólu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeżdźców. 2 słoiki kor. 3·50. pocztą opłatnie.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok. Polecenia godny w podróży.

Skład główny dla Galicyi w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.



Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. października

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.